LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 30 MAJA (maio) — 1978 — Nr 3.579 — (21/78)

WIELKI SUKCES TECHNIKI

Multimilioner amerykański Daniel Ludwig, którego majątek oblicza się na 2 - 3 miliardy dolarów, dokonał niezwykłego wyczynu. Sprowadził bowiem z Japonii do stanu Pará — drogą morską gotową fabrykę do produkcji celulozy. Ta pływająca fabryka zmontowana w Japonii odbyła długą podróż morską do Brazylii, holowana przez dwa olbrzymie holowniki. Tą niezwykłą operacją kierowali technicy japońscy i kanadyjscy.

Obiekt fabryczny liczy 230 m długości i 100 m wysokości. Jej własna elektrownia produkować będzie energię określaną na 55 tys. kilowatów, a jej produkcja dzienna celulozy wyniesie w 1979 roku 750 ton. Rejon rzeki Jari, gdzie umieszczono fabrykę, posiada ogromne obszary zalesione. Jednakże, by uniknąć szybkiego ogołocenia lasów, już teraz zaczęto sadzić 80 mln. krzaków piniorowych i gmelinowych na obszarze liczącym 90 tys. hektarów.

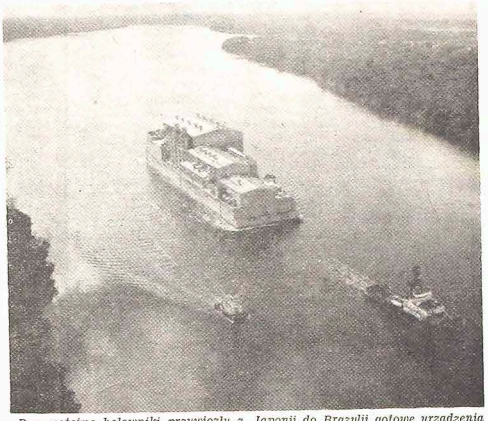

Dwa potężne holowniki przywiozły z Japonii do Brazylii gotowe urządzenia fabryczne do produkcji celulozy. Na zdjęciu — Fabryka pływająca już na wodach rzeki Jari w stanie Pará.

Do produkcji celulozy zaczęto budować linię kolejową o 250 km długości biegnącą przez dziewicze lasy, skąd przywozić się będzie drzewo do fabrykacji celulozy. Centrum zaś fabrycznym będzie miejscowość Monte Dourado położona w dolinie rzeki Jari — półn. część stanu Pará, która powstała jak grzyby po deszczu, licząc już 750 rodzin tj. około 4 tys. techników i robotników.

Plan założenia fabryki celulozy powziął multimilioner Daniel Ludwig w 1967 roku, który w tym celu założył firmę Ludwig, kontrolującą przedsiębiorstwo Comercio e Navegação Jari Ltda. Firma ta, posiadająca nazwę "Grupo Ludwig", ma do swej dyspozycji kilka portów rzecznych które mogą przyjąć statki liczące 55 tys. ton wyporności jak również kilka lotnisk przez które przewija się 2.500 pasażerów miesięcznie.

W Monte Dourado będącym już Municypium założono liczne hodowle bydła składające się z 5 tys. bawołów (bufalos) i 7 tys. sztuk bydła. Podkreślić należy, że drzewo gmelina przywiezione zostało z Gwinei i zasadzone w dolinie rzeki Jari. Dochodzi ono do 10 wysokości w ciągu dwóch lat, stanowiąc podstawę zysków dla firmy, zaś zasoby kaolinu w tych obszarach obliczane są na 50 mld. ton. Kaolin jest koniecznym składnikiem w przemyśle papierniczym.

Wypadki w Zairze

Podaliśmy już krótką wiadomość o inwazji prowincji Zairu (dawne Kongo belgijskie) pod nazwą Shaba (dawna Katanga) przez 4 tys. powstańców usiłujących zająć powtórnie tę prowincję. Siły powstańcze w nagłym ataku zdołały zająć ważne centrum przemysłowe Kolwesi, w którym mieszkało około 2.500 Europejczyków różnych narodowości wśród których przeważali Belgowie i Francuzi.

Na apel prezydenta Zairu - Mobutu Sese Seko do państw zachodnich, by ratować suwerenność tego kraju oraz życie mieszkańców Kolwesi — rządy Francji i Belgii wysłały prawie 2 tys. spadochroniarzy. Amerykanie zaś i Anglicy ofiarowali wielkie samoloty transportowe, które przewiozły spadochroniarzy na miejsce walki.

Okropny widok przedstawił się oczom wkraczających żołnierzy do miasta Kolwesi. Ponad 200 osób spośród białych (nie licząc murzynów) leżało na ulicach miasta okrutnie pomordowanych, w tym kobiety i dzieci. Spadochroniarze francuscy i belgijscy musieli zdobywać

Prezydent Zairu — gen. MOBUTU SESE SEKO bawił w Paryżu, by osobiście podziękować Francji i Belgii za pomoc w odparciu ataku powstańców z dawnej Katangi (obecnie pro-

dom za domem, by wyprzeć z miasta powstańców dawnej Katangi.

Tak Francja jak i Belgia, wysyłając swych żołnierzy do Zairu, miały początkowo na myśli ewakuować Europejczyków z zagrożonego miasta i okolic. Wobec jednak prawdziwej rzezi jakiej powstańcy się dopuścili w ciągu kilku dni w zajętym mieście, bataliony francuskie i belgijskie pozostaną w Zairze tylko tak długo, aż sytuacja w tym kraju się unormuje.

Ze swej strony Organizacja Państw Afrykańskich przez usta swego przewodniczącego prezydenta republiki Gabon-Bongo — zamierza utworzyć brygadę międzyafrykańską, by broniła całości granic państw członków tej organizacji. Brygadę tę ćwiczyliby oficerowie francuscy, a wydatki z tym związane pokryłby rząd francuski. Sprawa ta jednak musi dojrzeć, ponieważ wśród członków tej organizacji są kraje tzw. progresywne (lewicowe) i umiarko-

Czy trzeci kandydat?

Prócz oficjalnego kandydata na prezydenta państwa, którym jest gen. Figueiredo, datem niezależnym jest senator Magalhães Pinto. Ostatnio natomiast jawi się jako ewentualny trzeci kandydat generał rezerwy — Euler Bentes Monteiro, tym razem z ramienia partii MBD. Generał Euler kilkakrotnie wyraził się, że przyjąłby kandydaturę na prezydenta, gdyby tego pragnęła partia opozycyjna.

Partia MDB znajdująca się w stanie letargicznym odnośnie prezydentury państwa, którą uważała za rzecz dokonaną, ocknęła się z apatii i uznała, że warto przyjąć ofertę gen. Eulera i wystawić jego kandydaturę podczas wyboru prezydenta w dniu 15 października br. Co wpłynęło na decyzję gen. Eulera, by wysunąć swą ewentualną kandydaturę, to mianowanie gubernatorów, a co za tym idzie — niezadowolenie wśród kilku regionalnych dyrektoriów ARENY.

Drugim motywem , który skłonił gen. Eulera na wysunięcie swej kandydatury w stanach São Paulo, Ceará, Pará i Pernambuco przeprowadzony przez deputowanego emdebistę Gustavo Korte. Sondaż ten okazał się przychylny dla gen. Eulera. Równocześnie kierownictwo MBD zaczęło robić propagandę wśród polityków za jego kandydaturą.

Gen. Euler podał warunki, by być kandydatem MDB, jak np.: 1) Odwołanie Aktu Instytucyjnego Nr V i powrót do Konstytucji z 1967 roku, 2) powszechna amnestia dla wszystkich więźniów politycznych czy też skazanych na wygnanie, oprócz przestępców w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ograniczenie mandatu prezydenta państwa z 6 na 4 lata oraz ogłoszenie powszechnych wyborów na prezydenta, gubernatorów i senatorów na 1982 rok; zwołanie Zgromadzenia Narodowego (Constituinte), stytucji z 1967 r.; uszanowanie prawa do strajku i wolności syndykalnej jako obrony robotników przed wyzyskiem i polepszenie ich warunków społecznych.

Odnośnie życia ekonomicznego — gen. Euler popiera upaństwowienie niektórych sektorów, zostawiając jednak inicjatywie prywatnej wolne pole do działania. W tym wypadku szef państwa powinien poruczyć Kongresowi najważniejsze decyzje i kierunek jaki się ma obrać. Jest oddanym zwolennikiem całkowitej demokratyzacji Kraju i wyraża przekonanie, że powszechnym pragnieniem Sił Wojskowych jest dzielić z narodem odpowiedzialność za losy państwa.

Sytuacja w Erytrei

Około 100 tysięcy żołnierzy etiopskich rozpoczęło kampanię mającą na celu stłumić powstanie w prowincji Erytrei dążące do uzyskania jej niepodległego bytu. Ofensywa etiopska postanowiona została teraz, po wypędzeniu z Ogaden oddziałów Somalii i przeniesieniu stamtąd swych żołnierzy na nowy front walki.

Ruch powstańczy w Erytrei kierowany jest przez Front Wolnościowy któremu przewodzi Ahmed Naser. Według komunikatu powstańców, oddziały etiopskie wspomagane są przez lotnictwo używające bomb zapalnych, czołgów i artylerii ruchomej. Akcja etiopska rozwija się na 4 frontach równocześnie.

Powstańcy z Erytrei liczą obecnie 40 tys. ludzi, a to dzięki połączeniu się dwóch odłamów dotąd rywalizujących ze sobą: Front Wolnościowy Erytrei i Ludowy Ruch Wolnościowy. Zjednoczony ruch powstańców jest obecnie zdolny administrować olbrzymimi obszarami już zdobytymi i pozyskać poparcie wielu mieszkańców zachowujących dotąd pozycję neutralną.

Przez długie lata dwa powyższe ruchy powstańcze walczyły ze sobą o prymat, powodując nieraz zbrojne starcia pomimo wytyczonej przez nich linii operacyjnej. Podczas gdy jedni powstańcy działali w obszarach górzystych zamieszkałych przez chrześcijan, drudzy rozwijali swą akcję na wybrzeżu, gdzie przeważała ludność muzułmańska. Separacja ta i wzajemne zwalczanie obecnie się skończyły.

W latach 1970 do 1974 obydwa ruchy powstańcze prowadziły między sobą wojnę domową, a główną jej przyczyną była nienawiść między chrześcijanami i muzułmanami. Teraz problem religijny pozostawiony został na boku, ułatwiając wspólną akcję dwóch dotąd wrogich sobie odłamów. Obydwie grupy powstańcze, choć ich program polityczny nie jest jednolity, uznają Związek Sowiecki i Kubę za swych naturalnych sprzymierzeńców.

Dzięki temu manewrowi politycznemu, powstańcy Erytrei pragną dokonać tego, by Rosjanie i Kubańczycy przestali się mieszać do wojny między Etiopią i Erytreją. Wydaje się, że swój cel osiągną.

Wietnam i Kambodża

Między Wietnamem a Kambodżą trwają nieustanne walki, pomimo faktu, że obydwa państwa rządzone są przez reżim komunistyczny. Za Wietnamem stoi Związek Sowiecki, zaś za Kambodżą — Chiny. Nie chodzi tu jednak tylko o spór ideologiczny między Sowietami i Chinami. Istnieje także silne i skomplikowane podłoże historyczne.

Należy pamiętać, że duża część Południowego Wietnamu była niegdyś prowincją kambodżańską. Obecnie Kambodżanie są tam mniejszością. Gdy Indochiny były kolonią francuską, wytyczono granicę między Kambodżą i Wietnamem, z której obie strony są niezadowolone. Kością niezgody stał się szczególnie obszar nazwany "dziobem papugi".

Jest to pas ziemi w formie półwyspu wrzynający się w terytorium Południowego Wietnamu, w kierunku Sajgonu (obecna nazwa Miasta Ho Czi Minh).

Pas ten ma wielkie znaczenie strategiczne. Tak np. w czasie wojny wietnamskiej przez "dziób papugi" płynęły posiłki i sprzęt wojskowy dla partyzantów Wietkongu. Tym się tłumaczy, dlaczego prezydent Nixon rozszerzył wojnę na Kambodżę, utrzymując tam znaczne bazy lotnicze.

Gdy w 1975 roku Amerykanie wycofali się z Indochin, rządy w Kambodży objęli komuniści idący ideologicznie po linii Chin. Wietnam natomiast stał się domeną wpływów sowieckich, a co za tym idzie — otrzymywał on pomoc wojskową i gospodarczą od Moskwy.

Wietnamczycy z nieufnością odnoszą się do Chin, które przez kilka wieków rządziły większą częścią Wietnamu Północnego. Chiny zaś obawiają się, że Wietnam podbije całe Indochiny, dzięki czemu mogą się rozszerzyć jeszcze więcej wpływy sowieckie na terenie Azji. Mając to na uwadze, Chiny wspomagają wydatnie Kambodżę tak w materiale wojskowym jak i finansowo.

Łatwo się stąd przekonać, że ideologiczny konflikt między Rosją a Chinami odbija się także na rywalizacji politycznej szczególnie w Azji i Afryce.

W KALEJDOSKOPIE

◆ BRASILIA — Kongres Brazylii zatwierdził projekt dający artystom gwarancje ubezpieczeniowe jako zawodowym pracownikom. W ten sposób zrealizowały się aspiracje 10 tys. artystów teatru i telewizji, którzy od 40 lat walczyli o uchwalenie takiego prawa.

◆ RZYM — Włoski organ komunistyczny L'Unitá wypowiedział się ostro przeciw rządowi Etiopii, usiłującemu siłą wcielić do swego państwa Erytreję, która — według orzeczenia ONZ — powinna stać się państwem federacyjnym z Etiopią, a nie jej prowincją.

◆ LOZANNA — Policja szwajcarska znalazła już trumnę ze szczątkami sławnego komika angielskiego Charles Chaplina, ukradzioną przez nieznanych sprawców i zakopaną w polu w odległości 15 km od cmentarza Corsier-Sur-Vevey. 2,5 miesiąca trwały poszukiwania za trumną.

◆ KURYTYBA — Oblicza się, że około 500 tys. drobnych rolników i robotników rolnych może porzucić interior z powodu suszy, udając się do wielkich miast. By temu zaradzić, rząd federalny postanowił otworzyć tzw. fronty pracy w południowych stanach Kraju.

◆ S. DOMINGOS — Kandydat opozycji Antonio Guzman wygrał wybory na prezydenta które odbyły się 21 maja br. W ten sposób skończą się rządy prezydenta Joaquim Balaguera, który przez 12 lat stał na czele Rep. Dominikańskiej.

◆ LIZBONA — Ponad 100 delegatów państw zachodniej Europy zebranych na konferencji w stolicy portugalskiej potępiło Rosję i Kubę za wywoływanie konfliktów zbrojnych wśród krajów afrykańskich. Na konferencji tej powzięto rezolucję, by utworzyć wspólny front demokratyczny w obronie pro-zachodnich republik afrykańskich.

◆ TOKIO — Zbigniew Brzeziński poinformował oficjalnie rząd Japonii, że USA pragną nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chinami. Problem ten nie jest łatwy, ponieważ Chiny domagają się, by Ameryka zerwała swe stosunki z Formozą i wycofała stamtąd swe oddziały.

◆ S. PAULO — 30 autobusów używających alkoholu jako paliwa będzie kursowało między przemysłowym miastem São José dos Campos a autostradą Via Dutra. Będzie to pierwsze doświadczenie z tego typu omnibusami w całej Brazylii.

◆ S. PAULO — Kilka tysięcy robotników pracujących w przemyśle metalurgicznym w São Bernardo do Campo, pracownicy fabryki Forda, Philips do Brasil i Pirelli w Santo André strajkowało ostatnio, domagając się podwyżki poborów miesięcznych. Żądania robotników zostały uwzględnione.

◆ KURYTYBA — Stan Parany będzie reprezentowany w Federalnej Izbie Deputowanych przez 34 posłów, zaś w stanowej Izbie Ustawodawczej przez 58 posłów, stosownie do liczby mieszkańców Parany, których liczba doszła do 9.327.380.

◆ RZYM — Policja włoska odkryła wreszcie dwie kryjówki Czerwonych Brygad. W jednej z nich znaleziono nowoczesną drukarnię świetnie wyposażoną, w której terroryści drukowali swe panflety, podrabiali fałszywe paszporty i dokumenty. Kierownik drukarni niejaki Enrico Triaca został aresztowany.

◆ TOKIO — 13 tysięcy policjantów trzymało straż przy inauguracji (20 maja br.) międzynarodowego lotniska Narita oddalonego od Tokio o 66 km. Przeciw otwarciu tego lotniska demonstrowało 15 tys. manifestantów, z którymi doszło do ostrego starcia z policją. 21 policjantów zostało rannych.

PODSŁUCHANE...

JUBILEUSZOWY OBCHÓD

Dnia 25 lipca br. Południowa Prowincja księży misjonarzy z siedzibą w Kurytybie obchodzić będzie 75 lat swego istnienia. Pierwsi bowiem synowie św. Wincentego przybyli do Brazylii (Parany) w 1903 roku. Przewidziany jest bogaty program jubileuszowy na ten obchód: uroczysta Msza św. w kościele św. Wincentego o godzinie 10,00 a o godzinie 16,00 — wizyta w Tomás Coelho — kolebce Prowincji. Uroczysta Akademia odbędzie się w Małym Seminarium w Araukarii. W związku z tym jubileuszem ukaże się w druku książka bogato ilustrowana w języku portugalskim, zapoznająca szeroką publiczność z pracą duszpasterską oraz z dziełami zrealizowanymi przez kapłanów tej Prowincji w okresie 75 lat. Przed oczyma czytelników ukażą się postacie zmarłych już w swej większości a jakże zasłużonych misjonarzy, którzy na koniu, na wozie czy pociągiem odwiedzali kolonie polskie rozproszone po trzech stanach Brazylii: Parany, Santa Catariny i Rio Grande do Sul. Podtrzymywali i ożywiali w kolonistach wiarę ojców, tradycje i zwyczaje polskie, służąc im radą i pomocą w każdej potrzebie. Za ich radą a wielekroć pod ich kierunkiem emigranci polscy zakładali towarzystwa, szkoły, stowarzyszenia religijne, budowali kościoły, kaplice itp. By ich prace i zasługi nie poszły w zapomnienie, utrwalone zostaną na kartach powyższej książki, która dostanie się do rąk władz kościelnych, bibliotek publicznych i prywatnych oraz do innych osób zainteresowanych.

APEL REDAKCJI DO CZYTELNIKÓW

Co jakiś czas ukazuje się na łamach "Ludu" obszerny spis naszych Czytelników, którzy opłacają swą roczną prenumeratę. Z tego spisu wydawałoby się, że wszyscy nasi prenumeratorzy wywiązują się wiernie ze swych zobowiązań wobec tygodnika "Ludu". W rzeczywistości tak nie jest. Spora liczba naszych abonentów jeszcze się ociąga z uiszczeniem swej prenumeraty. Wśród nich jest kelkunastu księży proboszczów. Nie oskarżamy ich absolutnie o złą wolę, lecz raczej o niedopatrzenie czy zapomnienie. Praktycznym rozwiązaniem tego niedopatrzenia niech będzie to, że patrząc na listę płacących abonentów umieszczaną zawsze na stronie 6 tygodnika "Lud" — przypomnijmy sobie o naszym zobowiązaniu i jak najprędzej załatwijmy sprawę naszej prenumeraty. Niech lista płacących będzie dla nas wielką zachętą.

NOWE TAKSY KOŚCIELNE

Według Biuletynu Kurii Archidiecezjalnej Kurytyby — od 1 lipca br. obowiązywać będą nowe taksy w parafiach. Tak np. księża proboszczowie pobierać będą taksy 80 kruzeirów za chrzty, 300 kruzeirów za śluby, 80 kruzeirów za Mszę św. z dniem oznaczonym, a 60 kruzeirów za Msze bez dnia oznaczonego, 60 kruzeirów za bierzmowanie. Msze gregoriańskie — 2.200 kruzeirów. Zwiększone taksy za administrację Sakramentów tłumaczy się dewaluacją monety krajowej. Warto tu przypomnieć, że taksy nałożone za administrowanie Sakramentów św. stanowią bazę utrzymania dla księży.

W PRZEDDZIEŃ PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Kilka dni nas dzieli od rozgrywek piłkarskich w Ar-[illegible] od 1 do 25 czerwca br. O tytuł mistrza świata walczyć będzie 16 jedenastek narodowych, reprezentując wszystkie kontynenty. Prasa, radio a zwłaszcza telewizja przekazywać będą poszczególne mecze, mając do swej dyspozycji ponad 500 sprawozdawców sportowych. Widzowie z całego świata śledzić będą grę tak sławnych reprezentacji, jak Argentyna, Brazylia, Holandia, Hiszpania, Włochy, Niemcy Zachodnie, Polska, Szwecja, Austria, Szkocja i Węgry. Reszta jedenastek odpadnie po ćwierćfinałach. Dwa ważne szczegóły godne są podkreślenia: 1) władze argentyńskie nie pozwalają by delegacje niemiecka i francuska przywiozły ze sobą uzbrojonych agentów, celem zagwarantowania ich bezpieczeństwa. Wiadomym jest, że Niemcy i Francja nie dowierzają argentyńskiej ochronie policyjnej i dlatego zamierzały wysłać do Argentyny swych agentów gwarantujących bezpieczeństwo tak piłkarzy jak i korespondentów. Planu tego nie da się zrealizować. 2) Grupa matek, których synowie od roku przeszło znikli w tajemniczych okolicznościach, zbiera się co czwartek każdego tygodnia na Plaza del Mayo, domagając się od władz odpowiedzi na pytanie: co się stało z ich synami. Dziennik argentyński Buenos Aires Herald podał ostatnio nazwiska 2.600 zaginionych młodych ludzi, dodając, że władze argentyńskie powinny ich uwolnić lub przynajmniej powiedzieć, co się z nimi stało. Brak tej odpowiedzi wpłynie negatywnie na opinię o Argentynie wśród tysięcy turystów cudzoziemskich. Jeszcze jest czas, pisze dziennik, by temu zaradzić.

XIX FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY

Tegoroczny Festiwal Folklorystyczny różnych etni zamieszkałych w Paranie odbędzie się w sierpniu. Tym razem Lapa zrealizuje u siebie ten Festiwal, ponieważ publiczność kurytybska już "przejadła się" tym widowiskiem trwającym od 18 lat z górą. Na estradzie Lapy popisywać się będzie 12 zespołów folklorystycznych reprezentujących etnie: polską, niemiecką, ukraińską, portugalską, żydowską, holenderską, włoską, japońską, rumuńską, w tym 2 zespoły polonijne i 2 zespoły brazylijskie. Festiwal o którym mowa odbędzie się w dniach 18, 19, 20, 25, 26 i 27 sierpnia br., a więc dnia 18 sierpnia wystąpią zespoły włoski i izraelski; 19 (sobota) Grupa Polskiego Folkloru i japoński; 20 sierpnia — Gal. Carneiro i niemiecki; 25 sierpnia — holenderski i portugalski; 26 — Gralha Azul i União Juventus; 27 — Rumuński i ukraiński. Publiczność z Lapy i okolic będzie miała okazję podziwiać piękne stroje 12 zespołów, tańce, śpiew i muzykę tak różnorodne i tak atrakcyjne dla wzroku i dla słuchu.

100 ROCZNICA POWSTANIA SANTA FELICIDADE

Kolonia włoska z Santa Felicidade obchodzić będzie tego roku w dniach od 18 do 26 listopada 100 rocznicę swego powstania. Kilkanaście lat temu Santa Felicidade oddalona była od kurytyby 8 - 10 km, dziś natomiast stała się już jedną z dzielnic stolicy parańskiej. Kolonia ta rozrosła się zdumiewająco, mając wiele pięknych rezydencji a przede wszystkim kilkanaście wielkich restauracji. W soboty i niedziele szosa asfaltowa biegnąca z Kurytyby do Santa Felicidade pełna jest samochodów przewożących setki rodzin na obiady czy kolacje. Wielkie bankiety, urodziny i inne obchody odbywają się właśnie w tych restauracjach. A trzeba przyznać, że Włosi mają "dyg" do prowadzenia restauracji i do przygotowania smacznych obiadów lub kolacji. Dań mięsnych jest tyle, że kto zdołałby z nich skorzystać, stałby się obżartuchem i grzeszyłby obżarstwem. Utworzony już komitet obchodów przygotowuje cały szereg imprez, by godnie wystąpić przed publicznością która tłumnie ściągnie z Kurytyby i miast sąsiednich.

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS!...

W numerze 16/78, z dnia 25-V-78 "Ludu", ukazał się artykuł, w kolumnie "Podsłuchane", pt. "Plan o Domu Polskim". Artykuł ten napisany przez nieznanego autora, podpisany pseudonimem: "Wędrowiec Parański". — Muszę stwierdzić z całą pewnością, iż "Wędrowiec" jest doskonale poinformowany o stosunkach, bolączkach i często niesnaskach panujących w naszej Polonii porańskiej, a szczególnie kurytybskiej. — Artykuł tego "Wędrowca" i zamieszczone w nim uwagi i propozycje były i są na czasie i winny zainteresować wszystkich członków naszego społeczeństwa w Paranie, którym leży na sercu sprawa naszej Etnii.

Nie zabierałem głosu, dotychczas, czekając, aż ktoś bardziej powołany to uczyni. Nareszcie w numerze z dnia 16-V-78 ukazał się artykuł pt. "Polonia Jutra", pióra znanego nam, zasłużonego obywatela p. Mieczysława Wieliczki, który nie tylko popiera opinię "Wędrowca Parańskiego", ale dość szczegółowo nakreśla działalność naszych kurytybskich organizacji polskich i polsko-brazylijskiej, widząc ich "wykańczanie się". Kończy swe słuszne uwagi propozycją założenia "Fundacji Polskiej". Jestem przekonany, że artykuł p. Wieliczki znajdzie wśród naszego społeczeństwa należny oddźwięk i zrozumiałą ocenę, a co za tym — przynieść w niedalekiej przyszłości pożądane wyniki.

* * *

Posiadamy obecnie w Kurytybie trzy organizacje: dwie polskie (obcokrajowe) i jedną polsko-brazylijską: Tow. im. Józefa Piłsudskiego, Tow. Dobroczynno-Kulturalne (Daw. Centralny Związek) oraz Tow. Polsko-Brazylijskie im. Tadeusza Kościuszki. — Wszystkie te organizacje (niestety) ledwie, ledwie utrzymują się przy życiu... i jaka ich działalność, poza utrzymaniem tradycji ich przodków? — Towarzystwa te razem wziąwszy nie posiadają więcej niż ponad 2 setki członków... Utrzymywane są z wielkim trudem przez swoje Zarządy złożone z ludzi prawdziwie oddanych sprawom polskim i dążących bezskutecznie do "lepszego jutra". Niestety tego lepszego jutra nie da się zrealizować.

Spróbójmy przeprowadzić krótką analizę działalności tych Towarzystw:

1 — Tow. Szkoły ludowej im. Józefa Piłsudskiego, przy swej małej ilości członków, robi co może: Ogranicza się do skromnych uroczystości, obchodów narodowych, urządzania kolacji, "Opłatka" i "Święconego", a te wszystkie obchody kończą się "tańcówkami" (aby zachęcić o większy udział członków i sympatyków)... i to wszystko! Czy po to zostało to Towarzystwo założone? — Zarząd Tow. złożony przeważnie z ludzi starszych, dawnej emigracji, robi co może, ale czy na długo; a gdy ich zabraknie?... Co dalej? Nowej emigracji nie możemy się spodziewać, a nasza młodzież już tu urodzona — Brazylianie, nie mają prawa należenia do organizacji obcokrajowej. A więc co dalej? Jaki los oczekuje Tow. im. Józefa Piłsudskiego?

2 — Z Polskim Towarzystwem Dobroczynno-Kulturalnym (Dawny Centralny Związek Polaków w Brazylii), dzieje się nie lepiej. Działalność jego podobna jest do poprzedniej w Tow. Piłsudskiego. Liczba członków znikoma, zbiera się kilka razy do roku. Czy spełnia organizacja ta cel, dla jakiego została założona? Nie mówiąc już o części kulturalnej, czy prowadzi pensjonat dla uczącej się polskiej młodzieży czy udziela schroniska polskim starcom?... Niestety... Zarząd złożony z kilku osób starszych wiekiem, mimo dobrej chęci, nie jest w stanie [illegible] stwo to skazane jest na wykończenie! Wielki majątek zebrany ze składek emigranta polskiego i częściowa pomoc starej Ojczyzny, pójdą na marne — w obce ręce!

3 — Towarzystwo Polsko-Brazylijskie Tadeusz Kościuszko — to najstarsza organizacja polska w Ameryce Południowej chyli się do upadku. Posiada obecnie kilkudziesięciu członków. Działalność kulturalna minimalna. Zarząd złożony ze starych kościuszkowców dokłada wszelkich starań, aby podnieść poziom Towarzystwa, niestety bez skutku. Jeśli Towarzystwo to jeszcze istnieje, zawdzięcza to Grupie Folkloru Polskiego, którego siedziba tam się mieści, a która ożywia ruch w Towarzystwie. Większość członków Grupy jest członkami Tow. Kościuszki. — A jaka przyszłość? — Co dalej? Podobnie do dwóch pierwszych Towarzystw: likwidacja? Oddanie majątku w obce ręce?...

Pytam? Czy po 100 latach naszej emigracji w Paranie, Etnia nasza zasługuje na takie zakończenie swego bytu narodowego? — Ta największa Kolonia, wśród innych w Paranie, które chlubią się swym pochodzeniem, jednością i organizacją — ma zamrzeć niechlubnie?

Sprawę tak ważną, tak życiową poruszaliśmy już wielokrotnie, i to przez parę lat. — Niestety wobec uporu jednostek, nie zdających sobie sprawy z tragicznej wprost sytuacji, pomimo częstych prób, wykazywania dobrych chęci połączenia się w jedną potężną organizację — spaliły na panewce.

Dzięki ponownemu poruszeniu tej sprawy przez "Wędrowca Parańskiego" i p. Wieliczkę, dołączam się do ich apelu. Jako jeden ze starszych społeczników, członek naszej Etnii, proponuję konkretnie: Porozumienie się trzech Towarzystw, przez swoje Zarządy, celem przedyskutowania tej tak ważnej sprawy — stworzenia jednej wielkiej organizacji.

Panowie Prezesi Towarzystw: Kościuszki, Piłsudskiego i Kul. Dobroczynnego! Zbierzcie się na pierwszą wstępną naradę, której wyniki mogą spowodować Walne Nadzwyczajne Zebranie czy Sejmik Kolonii Polskiej w Paranie, które omówią tę sprawę połączenia się Towarzystw, a którego wynikiem może być zbudowanie Domu Polskiego, w którego wnętrzu znajdą siedzibę wszystkie wyżej wymienione Towarzystwa i jeszcze inne, jak Grupa Polskiego Folkloru w Paranie i w przyszłości, tworzące się Centrum Kulturalne Polsko-Brazylijskie.

Panowie! zastanówcie się — **już najwyższy czas**, aby rozpocząć te porozumienia, gdyż czas leci a my jesteśmy coraz starsi. Pozostawmy po sobie młodemu pokoleniu "Pomnik Polskości" — w postaci Domu Polskiego!

Oby słowa moje znalazły przychylny oddźwięk w Waszych sercach!

Tadeusz Morozowicz

P. S. — Zwracam się do wszystkich Rodaków o wypowiadanie się w powyższej sprawie na łamach naszego "Ludu".

T. M.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

São José dos Campos
2-5-1978 r. - SP.

Do Szanownej Redakcji
"Ludu" w Kurytybie!

Chciałbym choć w małej części pomóc temu tak bardzo poczytnemu pismu jakim jest "Lud". Dzięki "Ludowi" mogłem nawiązać kontakt tak dawno zerwany z kuzynem mojej żony Wandy Kuźnierskiej — ks. Prałatem Piotrem Wastowskim, którego artykuł o Pielgrzymce z Warszawy do Częstochowy znalazłem w "Ludzie" z sierpnia 1977 roku.

Pochodzimy wszyscy z kolonii polskich w Rio Grande do Sul — Santa Rosa i Gua-[illegible] Missões, skąd pochodzą również znani już z "Ludu" działacze polonijni, śp. Stanisław Pylak, oficer Wojska Polskiego; śp. wielki patriota Franciszek Grzesiuk, Kazimierz Kinczkowski, Stanisław Grudka; z Pedregulho Jan Dziachan i wielu, wielu innych.

Poznałem ks. Piotra Wastowskiego 5 września 1949 roku gdy udzielił mi ślubu w kościele na Linhii Bom Jardim, Guarani das Missões ze swą kuzynką, jak już wspomniałem, Wandą Kuźnierską. Miła postać, poświęcona Bogu i bliźniemu, dała się zaraz polubić. Władający wieloma językami ks. Wastowski ma wielką łatwość w wykonywaniu tak wielkiej misji, jaką jest praca kapłana.

Urodzony w Brazylii, zachował cechy czysto polskie. Pochodzi ze starej emigracji sprzed stu lat. Sam już w podeszłym wieku, nie czuje nigdy zmęczenia gdy chodzi o niesienie słowa Bożego.

Spotkałem ks. Piotra Wastowskiego w Polsce w 1976 roku, gdy przyjechał do nas z Rzymu. Było bardzo przyjemnie, gdy na przyjęciu w Łodzi zaśpiewaliśmy zebranym gościom Hymn Brazylii "Ouviram do Ipiranga", a gdy w Gubinie zrobiliśmy wspólne zdjęcie.

Opowiadałem ks. Piotrowi Wastowskiemu, że tu na Ziemiach Odzyskanych zaczęła się Polska, gdyż w Szczecinie lechowie na bramie miejskiej, która ocalała ze zniszczeń wojennych, widnieje Orzeł Piastowski w królewskiej koronie, tak jak Brazylia zaczęła się w Salvador — Bahia. Powróciliśmy do Brazylii, a miłe wspomnienia pozostały.

Teraz na nowej placówce w Bagé (RS), pragnę ks. Prałatowi złożyć na łamach "Ludu" życzenia długiego życia, ażeby Bóg raczył darzyć go czerstwym zdrowiem w niesieniu pociechy duchowej w najdalsze zakątki Brazylii. Ażeby Bagé czy inne jakie miejsce zawsze mu przypominało rodzinne Bom Jardim w Guarani das Missões oraz tak miłe dla mnie chwile spędzone w Jego otoczeniu.

Łączę wyrazy szacunku.
Z poważaniem —

Apolinary Langwiński

Śp. Władysław Niedziałek

Śp. Władysław Niedziałek, urodzony w Polsce, przybył do Brazylii w 1949 roku. Zmarł dnia 12 lutego 1978 roku w Porto Alegre, Rio Grande do Sul, przeżywszy 69 lat.

Pozostawił żonę Marię, syna Cristiana, synową, jedynego wnuczka, kolegę Tadeusza z żoną — o czym zawiadamia przyjaciel Kazimierz z żoną Anną.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen.

Boutin

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80000 — CURITIBA — PARANÁ

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD
Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor Responsável:
Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente:
Pe. João Novak

Colaboradores:
Pe. Ladislau Biernaski
Pe. Jorge Morkis
Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00
W soboty: od 8,00 do 10,30.

U W A G A !
OD STYCZNIA
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1978
Pocztą zwykłą:
W Brazylii .... Cr$ 160,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 28 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii .... 35 dolarów
Cena egzemplarza .... Cr$ 4,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ
W USA: **Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.**

KĄCIK RODZINNY:

"WIECZNE ZMARTWIENIE"

Wszyscy dobrze znamy tych "zamartwiaczy", którzy się nieustannie wszystkim martwią, żyjąc w ciągłym napięciu. Nałogowi zamartwiacze boją się dosłownie wszystkiego. Lotu samolotem — no, bo słyszy się bez przerwy o katastrofach; ataku serca — no, bo może w każdej chwili "nawalić"; klęski żywiołowej — przez cały tydzień bez przerwy padał deszcz, wicher płoty poprzewracał, może zwalić komin (nie musi, ale może)! Inni martwią się drobiazgami: mają silną chęć, by zrobić gruntowne porządki w szufladach, mieszkanie przydałoby się świeżo odmalować, a tu pieniędzy nie starczy do pierwszego itd.

Czas zerwać z nałogiem zamartwiania się bez potrzeby. Dlaczego? Dlatego, że matrwienie się nikomu nie przynosi korzyści. Od zmartwiania się na zapas nic się w życiu nie zmieni na lepsze .Martwimy się niepotrzebnie tym, co może, a wcale nie musi zdarzyć się w najbliższej przyszłości.

Ciągle zamartwiania się może spowodować wrzody żołądka, nerwobóle i szereg innych przykrych dolegliwości, które budzą powszechne współczucie otoczenia i pozwalają nam bezkarnie rozczulać się nad sobą i nad własnym nieszczęściem. A są tacy, którzy bardzo to lubią...

Najlepszym lekarstwem na bezpłodne zamartwianie się jest aktywne działanie. Wyjść zmartwieniu naprzeciw, zastosować frontalny atak. Przyłapiesz się na zmartwieniu, zadaj sobie pytanie: "Czy od tego że się zmartię, rzeczywiście coś się zmieni na lepsze?" Sięgnij myślą wstecz, zobaczysz, że większość z nich to zmartwienia wręcz absurdalne, które nie pokrywały się z rzeczywistością.

Dobrze byłoby na przykład wyznaczyć sobie 10 minut rano i 10 minut wieczorem i martwić się z zegarkiem w ręku. Martwić się czymkolwiek, byle nie dłużej niż 20 minut, wkrótce okaże się, że wystarczy nam tylko 5 minut dziennie.

Najlepsza terapia, to — jak twierdził lekarz-przyrodnik w swoich pogadankach w sanatorium w Cademarie w Szwajcarii — działać na przekór własnym zmartwieniom. Nie tracić chwili na ponure rozważanie o przyszłości.

Zamiast martwić się np. brakiem pieniędzy, zebrać ten "uciułany grosz", wyruszyć na "sale", lub gdzie kto woli, kupić sobie nową sukienkę, pójść na bal, lub na dobrą kolację, "zafundować" sobie drinka, zabawić się i cieszyć się życiem.

Hanna Dorwska

Przypowieści na nasze czasy (144)

KRÓLESTWO NADZIEI I TUNIKA

Czytam mowę potępiającą faryzeuszy i zatrzymuję się przed obrazem zarysowanym przez Pana Jezusa we formie oskarżenia: "Biada wam (...), bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa" (Mat. 23,27). Musiało to być powiedzeniem przysłowiowym, bo św. Paweł z nieznaczną odmianą odniósł je do najwyższego kapłana Ananiasza (Dzieje Ap. 23,9).

Jasne, że pozory mylą, ale dzisiaj mało kto dba o pozory cnoty, która już dawno straciła swą fałszywą służkę obłudę. Wpatruję się w obraz przedstawiony i chciałbym go przenieść na środowisko jeszcze żywej wiary, bynajmniej nic nie odejmując z orędownictwa ewangelicznego. Widzę, że obraz został nieco zatarty w przedstawieniu wielu tekstów, jak łaciński czy polski. Portugalskie "sepulcros caiados" zbliżone jest do oryginału greckiego. Określenie "caiados" bierze się od "cal" czyli od wapna. Oczywiście wapno służy bieleniu, ale ktoby bielił drzewa dla bielenia! Chodzi o dezynfekcję. W stawianiu grobowców poza względami estetycznymi biel ostrzegał nieostrożnego, by nie wpaść w stan nieczystości "legalnej" przez dotknięcie się trupa (Ks. Liczb 19,11). Ta myśl bynajmniej nie wysuwa się na pierwszy plan w mowie Chrystusowej. Mimo tego służy za podporę dla naszych rozważań, zwłaszcza jeśli wierzyć autorom, że bielono groby przed Paschą.

W Polsce mazano ściany chat wapnem też najczęściej przed Wielkanocą. W miastach mury domów czekały [illegible] W języku greckim jak w portugalskim słowa na oznaczenie wapna określały także tynk. Ale co najciekawsze — ten "tynk" prozaiczny wywodzi się językowo z uroczystej tuniki, którą oblekano, by przykryć nagość ścian ciała. Nie chodziło już o zaprawę murarską, ale o naprawę grzesznej natury tkaniną dobrych uczynków na drodze życiowej.

Ci którzy opłukali swe szaty we krwi Baranka (Ap. 7,14), niech się nie obawiają zżerających robactw tego świata, bo Ten, który zmartwychwstał z grobu śmierci, trąbą archanielską powoła ich na gody w Królestwie nadziei.

F. Zb.

Grzeczność obowiązuje względem bliskich

Filozofowie i psychologowie już dawno orzekli, że człowiek jest "towarzyskim zwierzęciem".

Czasem jednak człowiek w całej tej swojej "towarzyskości" zachowuje się nawet gorzej niż zwierzę.

A już zaciekawia nas to najbardziej, że często ma znacznie więcej grzeczności i uprzejmości dla zwierząt, dla ludzi obcych aniżeli dla bardzo bliskich osób.

Dobrze wychowywany mężczyzna nie odważy się nigdy powiedzieć komuś obcemu: Dobrze, dobrze, słyszałem już tę historię, umiem ją na pamięć". Ile razy słyszała to żona z ust niegrzecznego męża! W podobny sposób postępują i niegrzeczne żony wobec swoich mężów.

Jest to naprawdę zdumiewającą rzeczą, że przykre, raniące serca rzeczy wygłaszamy zwykle najbliższym i najdroższym nam osobom, a nawzajem podobne rzeczy tylko od nich słyszymy.

W najbliższym otoczeniu gdzie powinno być jej najwięcej, jest zwykle najmniej uprzejmości.

A co to jest uprzejmość?

Jeden z amerykańskich filozofów powiada, że "uprzejmość jest tą zaletą serca co pozwala nie widzieć zwalonego płotu w ogrodzie sąsiada, ale każe podziwiać rosnące w tym ogrodzie kwiaty".

Jakże szczęśliwą byłaby ta żona której mąż nie zauważyłby przesolonej zupy na obiedzie, a chwalił tylko smaczną galaretkę.

Ile to razy zdarza się, że mąż często na żonie wywiera złość dlatego, że nie mógł jej na nikim wywrzeć w biurze, czy fabryce.

A trafiają się również i żony, które przez cały dzień wszystkie swoje żale i złość tłumią, aby je później wysypać na głowę męża.

Wszystko to może pochodzić z tej błędnej filozofii, którą w nas wmawiano od dziecka, że "kogo się miłuje, tego się karze i biczuje". Miłość taka jest czymś niezrozumiałym.

Niejedna żona woli zrzec się miłości, której dowodem ma być okrucieństwo. Mąż również nie chce takiej miłości. Kogo się miłuje dla tego powinno się być grzecznym, wyrozumiałym i uprzejmym.

S. K.

Myśli wybrane

Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają odstępstwa od prawdy.

(A. Czechow)

◆

Nieskuteczne są czyny tego, kto przyrzeczeń nie dotrzymuje.

(Chińskie)

◆

Nie próbuj żyć wiecznie, to ci się nie uda.

(G. B. Shaw)

◆

Jedynym pocieszeniem przy przyjściu niektórych ludzi jest nadzieja, że odejdą.

(M. Eschenbach)

◆

Nie rzucaj mi rękawicy, bo ci będzie zimno.

(K. Irzykowski)

◆

Praca oddala od nas trzy wielkie niedole: nudę, występek i ubóstwo.

(Wolter)

◆

Szczęście ludzkie, jak aloes, jest kwiatem powoli rosnącym.

(Coleridge)

Kuchnia Polska

KOŁDUNY PO POLSKU

Sposób przyrządzenia ich jest prosty. Należy ugotować mocny dobry rosół na włoszczyźnie i kościach wołowych. Na kołduny bierze się albo baraninę z combra, albo polędwicę wołową, lub jedno i drugie. Na 4 lub 5 osób trzeba liczyć 750 gramów mięsa i 250 gramów świeżego wołowego łoju nerkowego. Mięso pokroić w drobne kawałki, dodać dużo suchego majeranku, wymieszać dobrze z łojem i pod przykryciem prażyć.

Tymczasem zrobić ciasto z mąki i jaj, licząc mniej więcej jajko na dwie osoby. Ciasto rozwałkować cieniutko, nadzienie powinno prześwitywać przez ciasto. Kieliszkiem wycina się małe pierożki, brzegi starannie zlepia białkiem i wrzuca na wrzącą osoloną wodę. Kołduny należy gotować na ostrym ogniu i wrzucać po kilka. Chodzi o to, aby kołduny nie leżały w wodzie, tylko zagotowały się natychmiast po wrzuceniu. Gdy tylko wypłyną na wierzch, wybierać łyżką durszlakową, osączyć i podawać w gorącym rosole.

Uśmiechnij się...

HUMOR ZA "ŻELAZNĄ KURTYNĄ"

Kiedy się będzie lepiej w Polsce działo?

W 1982 roku.

Dlaczego?

Bo w tym roku ZSRR skończy 65 lat i przejdzie na emeryturę.

◆

Do spowiedzi zgłasza się rolnik:

— Księże proboszczu, zgrzeszyłem, jadłem mięso w poniedziałek.

— A, to nie mój rewir. To musisz, synu, pójść do sekretarza gminnego. Gdybyś jadł mięso w piątek — to co innego.

Rolnik na to:

— Księże proboszczu, ja przecież nie mam z partią nic do czynienia.

Proboszcz:

— No dobrze już, to zaśpiewaj dziesięć razy Międzynarodówkę!

◆

Proboszcz wezwany zostaje nocą do umierającego. Wsiada na rower i jedzie. A tu zatrzymuje go na drodze milicjant i powiada:

— Księże proboszczu, za jazdę bez światła mandacik 50 złotych.

— Ależ synu! Jadę z Bogiem do umierającego!

— Coooo? We dwie osoby na rowerze? 100 złotych!

Proboszcz wzdycha i płaci. Odjeżdżając mruczy:

— Dobrze ,iż nic nie słyszał o Trójcy Świętej...

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CANCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3232
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS, OPERAÇÕES
Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 68 Tel.: 82-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco Fone: 22-0278 — CURITIBA.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral
Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

Lavadoras de roupa Mueller, Real ou Wanke

(aquelas de madeira)
"As únicas que limpam roupa suja"

NÃO APODRECEM
NÃO ENFERRUJAM
NÃO ENGUIÇAM

PREÇOS ESPECIAIS

GERHARD PETERS Com. e Repr.
Rua Dez. Westphalen, 391 — Centro
Caixa Postal, 906 — Fone: 23-4636
Curitiba — 80.000 — PARANÁ

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961
FILIAL 2: R. João Negrão, 1748
Fones: 22-7347 24-5374 23-4091

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: **Rua São Francisco, 237 Telefone: 22-8632 (PaBx)**
FILIAL: **Rua Lamenha Lins, 1.600 Telefone: 22-1229**

Curitiba — Paraná

Bombas para água - elétricas e manuais — Pregos — Ferros São Floriano — Ferramentas polonesas — Lanternas — Pilhas para máquinas de calcular — Artigos para pesca — Espingardas para chumbinho de pressão — Chumbinhos - 10 qualidades — Carrinhos para compras — e rodas — Fogão à lenha e tipo mini-fogão — Soldadores elétricos e a gás — Adubos — Salitres — D.D.T., B.H.C. Lampeões Aladin — e peças — Metros de importação — Serras de importação — Nocholson — K. F. Lupulo — Rolhas — Escadas metálicas — Lampeões e carboreto — Anzóis noruegueses e japoneses — Arame farpado — Perfumaria profissional — Mata hervas — Lampeões a querosene — Máquinas para descascar laranjas — Pipoqueiras — Rapé — Gás residencial e isqueiros — Cordas de nylon — Papel Gomado — Gaitas para concerto e Hohner — Carboreto — Fogareiros a querosene, elétricos e a gás. — 1.000 palhas para cigarros por Cr$ 38,00 — Focos para lanternas e consertos.
Proprietário MIROSLAU FLORECKI

A LIBERTY

Curitiba — Saldanha Marinho, 148 — Fone: 24-8052
Telefone residencial: 24-8052
BOMBAS PARA ÁGUA SEM MOTOR.

Paczki DO POLSKI

ZLECENIE do WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

41)

Pożegnała go bardzo serdecznie. Z miłym zdziwieniem stwierdził, że nawet nie próbowała upierać się przy odprowadzeniu go na dworzec. Była wesoła, a może tak umiejętnie nadrabiała miną, nie chcąc sprawić mu przykrości.

— Jakie ona ma dobre serce — myślał Wilczur, gdy się rozstali. — To złota dziewczyna.

I nagle żal mu się zrobiło, że tak kategorycznie odrzucił jej ofiarną gotowość towarzyszenia mu na kresy. Natychmiast jednak siebie zreflektował:

— Nie, to musi być nowe życie, nowa faza. To już nie dla mnie,, to dla innych.

Nazajutrz już o godzinie szóstej był na dworcu wraz z Józefem i z wieloma kuframi, które trzeba było nadać na bagaż. Gdy przed odejściem pociągu przechadzał się po peronie, wciąż spoglądał na zegarek. Sam wprawdzie prosił, sam nalegał, by Łucja nie przychodziła, doznał jednak przykrego rozczarowania, że jej nie było. Na chwilę nawet opanował go głęboki smutek, graniczący ze zniechęceniem.

Konduktorzy oznajmili, że czas wsiadać. Pożegnał się z Józefem i wszedł do swego przedziału. Przez otwarte okno wpadał jasny snop słońca. Oparł się i patrzył na pustawy peron. O oznaczonej minucie, pociąg ruszył z miejsca. Wilczur stał w oknie, patrząc na oddalającą się Warszawę, na to miasto, które go zmogło, złamało i oto wypluwało ze swego wnętrza, jako coś zbędnego już, wyssanego, bezużytecznego...

— Niech im Bóg przebaczy, niech im Bóg przebaczy — powtarzały jego usta, ale w sercu słowa te nie znajdowały żadnego echa. Serce było ściśnięte bolesnym skurczem, zapiekła się w nim krzywda, zaskorupiał żal.

I to straszne poczucie samotności...

Wiedział, że po przybyciu na miejsce, uczucie to minie, ale teraz było mu z nim nad miarę ciężko.

Koła wagonu dudniły już na ostatnich zwrotnicach, ostatnie domki miasta oddalały się z przyśpieszoną szybkością, ostatnie dymy kominów fabrycznych potwora roztapiały się w horyzoncie.

Za plecami posłyszał odgłos otwieranych drzwi przedziału. Odwrócił się.

Przed nim stała Łucja z neseserem w ręku.

ROZDZIAŁ VII

Doktór Jan Kolski przyszedłszy z rana do lecznicy znalazł na swoim biurku list, zaadresowany ręką Łucji. Od razu poznał jej charakter pisma i z najwyższym zaciekawieniem otwierał grubo wypchaną kopertę. Zawierała kilka banknotów i dwa arkusze papieru.

Na pierwszym przeczytał:

"Drogi Panie Janie! Ponieważ mój wyjazd następuje dość nagle, nie zdążyłam się z panem pożegnać osobiście, o co proszę nie mieć do mnie żalu. Okoliczności tak się złożyły, że muszę na czas długi, może na zawsze opuścić Warszawę. Na pożegnanie chcę pana obarczyć mą prośbą. Mianowicie, nie zdążyłam rownież zgłosić swojej dymisji w zarządzie lecznicy. Załączam ją na piśmie a wraz z nią zwracam pobraną do końca miesiąca pensję, którą proszę łaskawie wpłacić do kasy. W stosunku do tej instytucji chcę być zupełnie w porządku, chociaż należy mi się urlop. Jestem przekonana, że pan profesor Dobraniecki wiadomość o moim ustąpieniu przyjmie z prawdziwym zadowoleniem. Muszę panu dodać, że i mnie rozstanie się z lecznicą taką, jaką ona jest dzisiaj, sprawia wielką ulgę. Przesyłam panu najlepsze życzenia. Jestem pewna, że się spełnią bo są szczere, no i dlatego, że pan na spełnienie tych życzeń zasługuje. Będę o panu pamiętała. Jeżeli zajdzie w moim życiu coś godniejszego uwagi — może do pana napiszę. Pozdrowienia dla wszystkich. Specjalnie niech pan pozdrowi ode mnie pacjenta z pokoju 116 i życzy mu rychłego wyzdrowienia. Serdecznie ściskam dłoń — Łucja".

Kolski trzy razy przeczytał ten list, nie mogąc zrozumieć jego treści. Spadło to nań tak nieoczekiwanie, że cała jego świadomość wzbraniała się przeciwko przyjęciu tego, co się stało, przeciwko wytworzonej rzeczywistości.

Po otrzeźwieniu, natychmiast zatelefonował do Łucji, lecz aparat jej nie odpowiadał. Wybiegł z lecznicy, wskoczył do pierwszej spotkanej taksówki i pojechał na Polną. Dozorca domu też nie umiał dać żadnych wyjaśnień. Pani doktór meble sprzedała, a z rzeczami dziś rano wyjechała na dworzec. Gdy ją pytał, dokąd ma ją wymeldować, oświadczyła, że jedzie w podróż, i że sama jeszcze nie wie.

— W podróż? — zapytał Kolski.

— A no tak powiedziała.

— A na jaki dworzec pojechała?

— Tego już nie wiem, proszę pana.

— Dziękuję — bąknął Kolski, wciskając mu do ręki napiwek.

Z ulicy jednak zawrócił. Dogonił dozorcę i zapytał:

— A o której pani doktór wyjechała? Która to mogła być godzina?

Dozorca podrapał się w głowę:

— A no chyba jeszcze szóstej nie było.

— Tak wcześnie — bez sensu zauważył Kolski.

— A może mi pan powiedzieć, czy... odjechała sama, czy może ktoś odprowadzał?

(c. d. n.)

FRANCJA:

POLSCY KOMBATANCI REZ. I B. WOJSKOWI, INWALIDZI I POWN Z PARYŻA ZŁOŻYLI HOŁD MARSZAŁKOWI FOCHOWI

W niedzielę 12 marca odbyła się uroczystość poświęcona pamięci marszałka Focha, wielkiego wodza Francji, Wielkiej Brytanii i Polski. Oddano również hołd pamięci gen. M. Weyganda i wszystkich żołnierzy poległych za wolność Francji.

Przed kopułą, Dôme, gdzie znajduje się grobowiec Napoleona i marszałka Focha, uformowały się dwa rzędy sztandarów, francuskich, alianckich i liczne rzesze b. kombatantów. Orszakowi przewodniczyło kilkunastu generałów, bliżsi członkowie rodziny marszałka Focha i osobistości francuskie. Z kolei udano się do grobowca marszałka Focha, gdzie zostały złożone kwiaty. W minucie skupienia i ciszy oddano hołd temu wielkiemu wodzowi.

Następnie punktualnie o godzinie 11-tej cały orszak ze sztandarami, dwa proporczyki na czele, marszałka Focha i gen. Weyganda, niesione przez b. żołnierzy polskich, kol. prezesa Biedronia i kol. R. Strawinogę, udał się do kościoła St. Louis des Invalides gdzie była odprawiona Msza św. przez Ojca de Vieux-Chateau. Celebrans jednocześnie wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając wielkie zasługi tych dwóch wielkich wodzów — marszałka Focha i gen. M. Weyganda.

Po zakończeniu Mszy św. ks. kanonik Thorel ogłosił, że delegacja polska ze sztandarami uda się pod Tablicę polską, by złożyć kwiaty i oddać hołd żołnierzom polskim, którzy zginęli na polu chwały, walcząc o wolność narodów.

Przed Tablicą Żołnierzy Polskich, Ojciec de Vieux-Chateau poprosił prezesa Ciszewskiego, żeby odmówił pacierz po polsku. Sztandary pochylone oddały hołd naszym bohaterom. Była to chwila prosta, lecz wzruszająca. Ta Tablica Żołnierza Polskiego, ufundowana została przez całą Polonię i poświęcona w roku 1971 u Inwalidów przez ks. prałata Grzesiaka w obecności śp. księcia A. Poniatowskiego, M. Kwiatkowskiego i całej Polonii z Francji.

DZIAŁ POETYCKI

Kazimierz Wierzyński

GNIEW

Czemu zgubiłem się w drobiazgu
Ślęczę nad jakąś w palcu drzazgą,
Jak gdybym tylko tyle czuł,
A mnie przez kości w twardą ziemię
Wbiło zawzięte moje plemię
Ojczysty osikowy kół.

Tyle, że trwam. Trwam jak przybity,
W gardło mi wleją okowity
Albo mi chlusną wodą w twarz,
Bym nie omdlewał, ledwie dyszał,
Abym cię, ziemio, słyszał, pytał,
Co ty w zanadrzu jeszcze masz.

A ty masz góry kute w ogniu,
Karpacką sosnę, sarny pod nią,
W środku na jednej nodze czapla,
Wieczór się pyli, mgła się skrapla.
Mnie wszystko jedno.

Mnie tylko ten bestialski kół,
Abym omdlewał, ledwie czuł,
Jak dogorywa się w rozbiciu.
Mnie tylko żar zawzięty, gniew,
Nie żadna miłość, twardy gniew,
I to mnie trzyma przy życiu.

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.
IMPORTADORES
ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.
Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria a PÉROLA
Rua 15 — 430
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116
CURITIBA — PARANA

- Polonia Zagraniczna

FRANCJA:

LEKCJE JĘZYKA POLSKIEGO W LYCÉE CONDORCET W LENS

W Liceum Condorcet w Lens istnieje nauka języ[ka pol]skiego, którą prowadzi profesor Jan Lasek.

W przyszłym roku szkolnym wiele dzieci kończących [...] się trzecią w szkołach średnich "Collèges" z wyżej wy[mienio]nych miejscowości znajdzie się w Liceum Condorcet [...]

Aby mogły one również uczyć się języka polskiego [...] ceum Condorcet w Lens, będzie w klasach 3-cich [prze]wadzona ankieta wśród dzieci, aby stwierdzić, czy chcą uczyć się języka polskiego. Dane te są potrzebne, aby [Dy]rekcja Liceum Condorcet w Lens mogła im zapewnić [naukę] języka polskiego w klasie 2-giej w normalnym prog[ramie] szkolnym.

BELGIA:

WYBORY RADY NARODOWEJ POLAKÓW W BELGII

W Domu w Charleroi odbyły się kolejne wybory Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii. Radę [za]łożył przed 30 laty Edward Gierek. Na przewodni[czącego] Rady wybrano ponownie emerytowanego górnika [...] zasłużonego działacza społecznego — Jana Szalę. F[unkcję] sekretarza Rady objął także emerytowany górnik [...] Malinowski z Genk w Limburgii.

AUSTRALIA:

ŻYCIE POLSKIE W AUSTRALII

Odległość, jaka dzieli Polskę od Australii sprawiła, że Polacy docierają na piąty kontynent późno i nielicznie. W 1939 roku mieszkało w Australii ok. 3,5 tys. Polaków, a ściślej — osób polskiego pochodzenia. Dopiero w wyniku drugiej wojny światowej nastąpił duży napływ Polaków. W latach 1947 - 1969 przyjechało do Australii 84.617 Polaków, głównie z Niemiec. Ok. 15.000 Polaków przybyło w ostatnich 20 latach z Polski.

Według szacunków polonijnych, skupisko polskie w Australii liczy obecnie ok. 120 - 130 tys. osób. Najwięcej Polaków mieszka w stanach: Wiktoria (45 tys.), [...] tys.) i Południowa Australia (20 tys.). Po kilka tysięcy mieszka w stanach — Queensland, Zachodnia Australia, Tasmania i w stolicy Związku Australijskiego — Kanberze. Większość mieszka w miastach. Zatrudnieni są przeważnie w przemyśle, budownictwie, handlu i transporcie (razem ok. 80 proc. ogółu zatrudnionych).

Polskie życie spo[łeczno-]narodowe zaczęło się [rozwi]jać od 1949 r., z chwil[ą po]wstawania większych [sku]pisk polskich w obozach imigrantów i w więk[szych] miastach, jak np. w S[ydney], Melbourne czy Adel[ajdzie]. Już w 1950 r. została [powo]łana do życia Rada N[aczelna] na Polskich Organizacji [w] Australii, która obecnie [zrze]sza 19 centralnych te[rytorial]wych organizacji po[lskich] jak Oddział Krajowy S[towarzyszenia] Polskich Kombatantów, [Fe]deracje Polskich Or[ganiza]cji w Wiktorii i Płd. A[ustra]lii, Związek Polski w N[owej] Płd. Walii, Stow. Pola[ków w] Queensland, Związek [Pola]ków w Hobart czy Zw. [Po]laków w Zach. Austr[alii].

Wg "Informatora P[olonijne]go" (Melbourne 1977) [na ca]łej Australii jest 31 D[omów] Polskich, 6 ośrodków [...] nijno-wakacyjnych [...] instytucji polonijnych [...] formator" nie wymienia [...] nak wszystkich organi[zacji i] instytucji, jak np. P[olsko-] Australijskie Tow. Ku[ltural]ne w Melbourne, Sekcj[a ...] w Melbourne czy Koło [...] wian w Australii; [...] jest ich ok. 200). Wy[chodzi] kilka pism polskich, [...] tygodniki: "Wiadomości [Pol]skie", "Tygodnik P[olski]", dwutygodnik "Nasza D[...]", miesięcznik "Przegląd [Ka]tolicki".

Podobnie jak w [innych] krajach ważną rolę w [życiu] Polonii australijskiej o[dgry]wało i odgrywa ducho[wień]stwo katolickie. Ogółem 34 księży polskich, ob[sługu]jących ok. 50 ośrodków [dusz]pasterskich. Polska [Misja] Katolicka wydaje mi[esięcz]nik "Przegląd Katolicki" w nakładzie ok. 3.000 [egz.]. Jest to największy je[dnora]zowy nakład spośród w[szyst]kich pism polskich w A[ustra]lii. W Sydney i w Mel[bourne] są polskie kościoły. P[olskie] siostry nazaretanki [mają] swoje domy w Sydney, [Bri]sbane i Perth, a [siostry] zmartwychwstanki — [w] Melbourne i Adelajdzie. [W] Sydney jest Dom P[rowin]cjalny księży Zgroma[dzenia] Chrystusowego.

("Nowy Dzie[nnik"])

KANADA:

POSEŁ DO PARLA[MEN]TU FEDERALNEGO

Dr Stanisław Haida[sz jest] posłem zasiadającym [w ka]nadyjskim parlamencie [fe]deralnym; reprezentuje okręg Toronto - Park[dale]. Spośród około 90 tys. [miesz]kańców tego rejonu, [...] stanowią Polacy. S. H[aidasz] wybrany został po raz [pier]wszy do władz ustaw[odaw]czych w roku 1957 [jako] członek partii libe[ralnej]. Miał wtedy zaledwie [...] ta. W okresie później[szym] reprezentował Kanadę [w] ONZ, w 1964 roku wraz [...] cjalną delegacją od[wiedził] Polskę. Był pierwszym [mi]nistrem do spraw wie[lokul]turowości w nowopow[ołanym] w 1972 roku organie [rządo]wym. Obecnie wchodzi [w] skład Komisji Obrony [Na]rodowej i Spraw Zagra[nicz]nych.

NA 9-TĄ NIEDZIELĘ ROKU

(Ewangelia według św. Mateusza, 7, 21-27)

Do królestwa niebieskiego wejdzie nie ten, kto mówi: Panie, Panie, lecz ten, kto czyni wolę Ojca Niebieskiego. Wielu będzie mówić dnia owego: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imię Twoje? Czyż nie w imię Twoje wyrzucaliśmy czarta? Czyż nie dokonaliśmy w imię Twoje wielu cudów? A wtedy powiem im otwarcie: Nigdy was nie znałem; odejdźcie ode Mnie, wy którzy się dopuszczacie nieprawości. Tak więc ktokolwiek słucha słów moich i według nich postępuje, podobny jest do człowieka, który buduje sobie dom na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, lecz on się nie zawalił, bo zbudowany był na skale. Przeciwnie zaś: kto słucha słów moich, lecz nie wprowadza ich w życie, ten jest podobny do człowieka niemądrego, który buduje swój dom na piasku Przyszła ulewa, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, a on zawalił się i zostało po nim tylko wielkie rumowisko.

†

Otworzę usta moje w przypowieściach. (Ps. 77,2)

Pan Jezus naukę swoją, którą otrzymał od Ojca: "Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał" (Jan. 7,16), przekazał nam w przypowieściach: "I nauczał ich wiele w Przypowieściach" (Mk. 4,2), a bez przypowieści nie mówił do nich (Mk. 4,34).

Ludzie zachwyceni wzniosłą nauką — szli za Chrystusem aż na pustynię, zapominając o jedzeniu. A gdy już wiele upłynęło czasu, przystąpili uczniowie jego mówiąc: "pora już spóźniona, odpraw ich". (Mk. 6,35-36). Co więcej słuchacze porwani nauką Chrystusową wykrzykiwali, jak ona niewiasta, sławiąc Matkę Jego. I stało się, gdy mówił, że pewna niewiasta z tłumu donioslym głosem rzekła do niego: "błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssał" (Łk. 11,27). Na to usłyszała cudowną odpowiedź Chrystusa: "Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go" (Łk. 11,28).

Przypowieść dzisiejszej Ewangelii o zbudowaniu domu na silnym fundamencie ukazuje nam, że powinniśmy iść za Chrystusem, a nie za wskazaniami świata. "Nie miłujcie świata. ani tego co jest na świecie". (Jan 2,15).

Dziś niestety coraz mniej ludzi kieruje się zasadami Ewangelii w życiu. Myśli się jedynie o postępie materialnym, o coraz większej produkcji, o coraz wytworniejszym życiu, by jak najwięcej oddać się rozrywkom, z zapomnieniem o biednych i o sprawiedliwości społecznej.

Niestety, rychło następuje przebudzenie i zniechęcenie, jak mówi król Salomon: "Widziałem wszystko, co się dzieje pod słońcem: a to wszystko marność i utrapienie ducha" (Ekltes. 1,14). Stąd niepewność przyszłości zatruwa życie. "I rzeknę duszy mojej: Duszo, masz wiele dóbr, złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz ,pij i używaj. Ale Bóg rzekł doń: szaleńcze, tej nocy zażądają duszy twej od ciebie". (Łk. 12, 19-20).

Ks. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

NAGRODY DLA FILMU MISYJNEGO

Misyjnemu filmowi Misjonarzy św. Kolumbana (Columban Fathers) "Pieszo do Malemby" przyznano niedawno na trzech konkursach filmowych nagrody.

Film, który mówi o misjonarzu św. Kolumbana na Fidżi, jego działalności pośród Hindusów, otrzymał nagrodę na festiwalu filmowym Kolumbana, nagrodę finalistów od producentów filmowych Ameryki; nagrodę za wybitną twórczość od "U.S. Industrial Film Festival". "Pieszo do Malemby" jest jednym z trzech filmów o apostolacie kolumbanów na Fidżi, które zostały wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych w reżyserii O. Charlesa Coultera, dyrektora OO. Kolumbanów.

Inny film O. Coultera pt.: "Dzieci z gór" otrzymał srebrną nagrodę.

ZŁOTY MEDAL DLA ARCYBISKUPA CHARTUMU

Prezydent Sudanu Nimeiri wręczył arcybiskupowi Chartumu złoty medal przyznawany tym, którzy zasłużyli się szczególnie na polu nauki, literatury i sztuki. Ks. arcybiskup A. Boroni, metropolita Chartumu jest misjonarzem włoskim ze zgromadzenia kombonianów i w Sudanie pracuje już 46 lat. Jako biskup z pomocą swego zgromadzbenia założył 13 szkół, w których uczy się ok. 10 tys. młodzieży. Kiedy ustanowiono stałą organizację kościelną w tym kraju (1974), arcybp Boroni złożył rezygnację z urzędu, aby dać możność objęcia tej funkcji przez kapłana krajowego pochodzenia. Sudańczycy jednakże, zarówno chrześcijanie jak i mahometanie wpłynęli na władze państwowe, aby zasłużonemu misjonarzowi przyznały obywatelstwo sudańskie i by kierował on nadal archidiecezją chartumską.

JEZUITA NA ZNACZKACH FORMOZY

Według chińskiego kalendarza rok 1978 jest pod znakiem konia. Z tego powodu zarząd pocztowy na Taiwanie wydał serię znaczków na których umieszczono fragmenty obrazów koni jezuity Giuseppe Castiglione (1688 - 1766). Oryginały umieszczone są w Muzeum Narodowym w Taipei. Giuseppe Castiglione, znany w Chinach pod nazwiskiem Lang Shi - ning, był już w Mediolanie uznanym malarzem i architektem, gdy w wieku 19 lat wstąpił do Zakonu Jezuitów. W 1715 roku udał się jako misjonarz do Chin. Jego sława artystyczna znalazła szeroki rozgłos tak, że już wkrótce został malarzem nadwornym w pałacu cesarskim w Pekinie. Motywy jego dzieł to przede wszystkim kwiaty, ptaki i konie.

STAN PERSONALNY POLSKICH MISJONARZY W 1977 R.

WARSZAWA — Do pracy na terenach misyjnych w 1977 roku wyjechało 53 polskich misjonarzy i misjonarek, w tym 22 księży zakonnych, 1 brat zakonny, 8 księży diecezjalnych i 22 siostry zakonne.

Z tego do Afryki wyjechało 34, do Ameryki Południowej 15, do Azji 2 i do Australii 2.

Na urlopie w Polsce w 1977 roku przebywało 114 misjonarzy i misjonarek. W spotkaniach zorganizowanych dla misjonarzy i misjonarek na urlopie w Laskach wzięło udział 52.

W roku sprawozdawczym umarło 11 misjonarzy, w tym 8 sióstr zakonnych i jeden brat zakonny, Stanisław Tomkiewicz w wieku 41 lat. Natomiast 28 (w tym 12 sióstr) wycofało się z pracy misyjnej na skutek braku zdrowia, czy też przechodząc do innej pracy w Polsce lub za granicą.

W sumie z początkiem 1978 roku na terenach misyjnych pracowało 1.007 polskich misjonarzy i misjonarek.

W NASZEJ ŚWIĄTYNI

Kościół św. Józefa w Adelajdzie (Australia) — nazywany przez Polaków "naszym kościołem" — jest od 1949 roku centrum życia religijnego Polonii. Świetnie zorganizowana parafia obejmuje swoją działalnością charytatywną, kulturalną i religijno-kościelną prawie całą australijską Polonię. Istnieje tu również chór parafialny prowadzony znakomicie przez ks. Stanisława Wronę. Z inicjatywy ks. proboszcza dr Tadeusza Miksy otoczono staranną opieką ludzi chorych, samotnych i starych.

POLSKA MISJA KATOLICKA

Kardynał William Wahrfield, ordynariusz archidiecezji w Waszyngtonie wyraził zgodę na otwarcie Polskiej Misji Katolickiej w stolicy USA. Kierownikiem Misji został ks. Józef Smyczyk. Polacy starali się o polski kościół w Waszyngtonie od ponad 25 lat. Mieli jedynie pozwolenie odprawiania nabożeństw w języku polskim raz w miesiącu.

PRZED 900 ROCZNICĄ ŚMIERCI ST. SZCZEPANOWSKIEGO

TARNÓW — Przez dwie kolejne niedziele Wielkiego Postu we wszystkich świątyniach diecezji tarnowskiej, na terenie której położony jest Szczepanów, czytany był list pasterski ks. bpa. Jerzego Ablewicza, ordynariusza diecezji, zapowiadający obchód 900 rocznicy śmierci męczeńskiej św. Stanisława ze Szczepanowa, patrona Polski i wielu polskich diecezji. Jubileusz ten obchodzony będzie w przyszłym roku.

Kościół tarnowski już w tym roku rozpocznie w wigilię św. Stanisława (7-V) w miejscu jego urodzenia w Szczepanowie koło Brzeska, pod przewodnictwem Prymasa Polski i Episkopatu, uroczyste obchody diecezjalne "Roku św. Stanisława". Zakończony on zostanie 8 maja 1979 r. diecezjalną pielgrzymką na miejsce śmierci św. Stanisława, na Skałkę w Krakowie.

W obszernym liście biskup tarnowski przypomniał postać Wielkiego Biskupa.

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.
ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.as vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná
FALA-SE EM POLONÊS

RÁDIO CAMBIJÚ
DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

100 charutos por Cr$ 32,00. Isqueiros desde Cr$ 8,00 até Cr$ 300,00. Baralhos desde Cr$ 8,00 até Cr$ 192,00. Cachimbos desde Cr$ 8,80 até Cr$ 450,00. Artigos para barbeiros e afiação — Cutelaria de importação — Sementes de verduras, flores, pasto e grama de importação — Liquinhos — Lanternas a gás. — Ferros de passar a roupa - elétricos, à brasa e a gás. — Camas com colchão — Máquinas para corte de grama - elétricas, manuais e à gasolina. Fumos - goyano, tietê, catarinense, amarelinho — Wika — E.C.T. Repolho e tomate hibridos — Ferramenta agrícola — Linha completa para açougue — Afiação — Máquinas para somar — Cera virgem carnauba — Herva para chimarrão Regina. — Fumos para cachimbos - 20 qualidades — para cigarros - 30 qualidades. Máquina para tricot - Mitsumbichi — Garrafas térmicas — Peças — E.C.T. Consertos de cachimbos — Piteiras.
A LIBERTY
Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 — Loja: 34-3752
BRACATINGA — CEBOLA — 1977

WIEŚCI Z POLSKI

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI W WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI W

Inicjatywa polskich dzieci obejmuje cały świat

ORDER UŚMIECHU ODZNACZENIEM MIĘDZYNARODOWYM

10-lecie istnienia Orderu Uśmiechu zbiegło się z ostatnimi przygotowaniami do Międzynarodowego Roku Dziecka. To unikalne, przyznawane przez dzieci ich dorosłym najlepszym przyjaciołom, odznaczenie zyskało pełne zrozumienie i poparcie we władzach UNICEF.

W ostatnich dniach Kapituła Orderu Uśmiechu otrzymała od dyrektora Europejskiego Sekretariatu Międzynarodowego Roku Dziecka J. F. Mc Dougalla pismo, w którym informuje on, że generalny dyrektor UNICEF Henry R. Labouisse "udziela swego poparcia idei umiędzynarodowienia Orderu Uśmiechu z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka".

Zgodnie więc z ustaleniami przyjętymi w porozumieniu z władzami UNICEF, do Kapituły Orderu Uśmiechu wejdą przedstawiciele Ameryki Łacińskiej, Ameryki Północnej, Afryki, Azji, Oceanii, Bliskiego Wschodu i Europy.

Dzieci ze wszystkich stron świata za pośrednictwem krajowych komitetów UNICEF zostaną poinformowane o istnieniu przyznawanego przez najmłodszych odznaczenia i o tym, że mogą nadsyłać do Kapituły wnioski w sprawie przyznania Orderu Uśmiechu kandydatom z ich krajów.

Odznaczy się więc w czasie Międzynarodowego Roku Dziecka wypróbowanych przyjaciół najmłodszych ze wszystkich 150 krajów członkowskich ONZ. Tak więc jeszcze jedna polska inicjatywa wzbogaci program proklamowanego przez ONZ Międzynarodowego Roku Dziecka.

Pomysł powołania do życia Orderu Uśmiechu narodził się wśród dzieci polskich i został zrealizowany, przez Kurier Polski. Ustanowienie jedynego w świecie odznaczenia, którym najmłodsi wyróżniają swoich wypróbowanych przyjaciół, było urzeczywistnieniem potrzeby dziecięcego serca. Fakt umiędzynarodowienia Orderu Uśmiechu będzie też jednym z elementów przyczyniających się do szerokiego rozpropagowania idei pomocy dzieciom, zabezpieczenia im sprzyjających warunków do pomyślnego rozwoju oraz należnej ich wiekowi radości.

Projekt Orderu ,z którego patrzy uśmiechnięte słoneczko, został wybrany spośród 44 tys. propozycji, rysunków dziewcząt i chłopców. Na to najsłoneczniejsze z odznaczeń trzeba sobie zasłużyć, zdobywając pełne zaufanie, gorącą sympatię i serdeczną wdzięczność w zamian za serce, troskę, życzliwość, opiekę i chęć obdarowania radością i uśmiechem najmłodszych, którzy decydują, kto godny jest tak wysokiego uhonorowania.

Od 1968 roku Orderem Uśmiechu dzieci wyróżniły 186 osób, w tym 18 laureatów zagranicznych. Słonecznym odznaczeniem szczycą się ludzie serdecznie oddani najmłodszym w 12 krajach.

SENSACYJNE ODKRYCIE

Podczas wierceń geologicznych na Mazowszu i Podlasiu natrafiono na ślady dawnych mórz sprzed 100.000.000 - 60.000.000 lat. W rdzeniach wiertniczych spotyka się szczątki pradawnych ryb — kręgi, ułamki szczęk, łuski, pojedyńcze zęby. Są to ślady ryb drapieżnych, m. in. rekinów żyjących na przełomie okresu kredowego i trzeciorzędowego.

"MEDAL PATRONA" DLA PROF. KLIMASZEWSKIEGO

Na adres Uniwersytetu Jagiellońskiego nadeszła z Wielkiej Brytanii informacja o przyznaniu tegorocznego "Medalu Patrona" Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie byłemu rektorowi tej uczelni — wybitnemu geografowi — prof. Mieczysławowi Klimaszewskiemu. Tegoroczny "Medal Patrona" przyznano prof. Klimaszewskiemu za cenny wkład w rozwój geomorfologii (ustalił in m. in. nowy pogląd na powstanie Tatr i polskiej części Karpat, stworzył metodę kartowania geomorfologicznego i hydrograficznego) oraz za udział w międzynarodowej współpracy w dziedzinie geografii. Prof. Klimaszewski przez wiele lat pełnił m. in. funkcję przewodniczącego podkomisji kartowania geomorfologicznego Międzynarodowej Unii Geograficznej.

K. CHOJNOWSKA - LISKIEWICZ OPŁYNĘŁA KULĘ ZIEMSKĄ

20 marca br. o godz. 21 czasu GMT jacht "Mazurek" znalazł się na pozycji 16 stopni i 8 min. Nord oraz 35 stopni i 50 min. West. W tym właśnie miejscu na Atlantyku kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz zamknęła okołoziemską pętlę swego samotnego rejsu.

K. Chojnowska-Liskiewicz jest pierwszą w historii światowego żeglarstwa kobietą, która opłynęła samotnie świat. Przypomnijmy, że pierwszy dokonał podobnego wyczynu Amerykanin Josua Slocum na iachcie "Spray" w latach 1895 - 98. Sam fakt, że od jego rejsu upłynęło 80 lat, świadczy jak trudne przedsięwzięcie i jak wielki jest sukces Polki.

Podróż "Mazurka" rozpoczęła się w Las Palmas, dokąd jacht został przetransportowany z Gdańska na pokładzie statku "Brodnica", prawie dwa lata temu — 28 marca 1976 roku .

K. Chojnowska-Liskiewicz pokonała pod żaglami aż trzy oceany — Atlantycki, Spokojny i Indyjski przebywając do chwili zamknięcia pętli samotnie na morzu 356 dni i przepływając 28.696 mil morskich.

NA CENZURĘ W POLSCE

Niedawny katowicki zjazd literatów był demonstracją niezależności pisarzy, przeprowadzających odważną krytykę postępowania władz. Przedstawiciele kierownictwa partyjnego usiłowali załagodzić nastroje zjazdu, lecz była to akcja bezskuteczna. Pisarze ostro potępili prowokacyjne wystąpienie wice-wojewody, który pozwolił sobie na potępienie przemówienia Andrzeja Brauna na zjeździe.

Głównym tematem obrad zjazdu była sprawa cenzury i stosunku partii i rządu do ludzi pióra. Nawet "Trybuna Ludu" w oficjalnym sprawozdaniu stwierdziła, że Iwaszkiewicz w swoim referacie wstępnym poruszył zagadnienia "związane z prawem pisarza do wydawania książek, otrzymywania paszportu oraz funkcjonowania cenzury, wskazując na pewne nieprawidłowości". W rzeczywistości Iwaszkiewicz tym razem nabrał śmiałości i wyraźnie ubolewał, że wiele utworów nie trafia do druku. Powiedział przy tym, że jeden z pisarzy ustalił listę przeszło 30 tytułów odrzuconych przez cenzurę dodając, iż lista ta jest jeszcze większa.

Przeciwko cenzurze występowało wielu delegatów. Szczególnie ostro potępiano prowadzenie przez Główny Urząd Kontroli Prasy indeksu autorów zakazanych, który wytycza decyzje cenzury. Niektórzy autorzy są w ogóle pozbawieni możliwości druku, a inni są w tym zakresie bardzo ograniczeni. Działalność cenzury krytykował współpracownik "Polityki" Kazimierz Koźniewski, oburzając się na "czarną listę" pisarzy i wskazując że cenzura godzi w wolność kultury.

Odważny głos A. Brauna

Jan Józef Szczepański, związany z "Tygodnikiem Powszechnym" wykazywał w swym przemówieniu, że doliczył się około 80 pozycji, których druk wstrzymał nakaz cenzury. Silne wrażenie na uczestnikach zjazdu wywarło w dyskusji wystąpienia Andrzeja Brauna, stwierdzającego szkody, jakie cenzura wyrządza kulturze narodowej. Jej ingerencje wytwarzają w świadomości pokoleń powojennych "białe plamy" w najnowszej historii Polski.

("Narodowiec")

ZABYTKI LUBELSZCZYZNY

W woj. lubelskim istnieje ponad 800 zabytkowych obiektów architektury i budownictwa. Najwyższą wartość przedstawiają: zespół architektoniczny w Kazimierzu nad Wisłą, lubelska Starówka oraz zamek w Lublinie, pałace w Puławach, Kozłówce i Jakubowicach, a także późnobarokowe kościoły w Lubartowie i Opolu Lubelskim. W województwie jest także ok. 10 tys. zabytków ruchomych oraz wiele unikalnych budowli wiejskich, spośród których najwartościowsze gromadzone są w skansenie — Muzeum Wsi Lubelskiej.

DR MARIAN A. WYSOCKI

Zapobieganie Atakowi Serca

2)

Kwas tworzą pokarmy — cukier, mięso, włączywszy ryby i drób, jajka, cała rodzina zbożowa (owies, pszenica, żyto, proso, jęczmień, kukurydza), fasole, orzechy, itp.

Alkaliczne pokarmy — warzywa, owoce, biały ser, migdały, itp.

Należy też tutaj wspomnieć, że jajka zawierają około 15 razy więcej cholestrolu aniżeli ryby...

TYP CZŁOWIEKA

Z badań "ofiar" ataku serca wyłonił się bardzo ważny fakt, a mianowicie, dwa razy więcej ludzi, którzy posiadają muskularną budowę, są agresywni i mają charakter kompetytywny "padają ofiarami" ataku serca aniżeli inni.

Ludzie niżsi są bardziej wrażliwi aniżeli wysocy; typy o krótkich szyjach, szerokich ramionach lub baryłkowatej klatce piersiowej również znaleźli się w tej "ryzykownej" grupie. Typ budowy jest bezpośrednio połączony ze skłonnością do ataku serca.

HISTORIA RODZINNA

Badania również wykazały, że rodziny tej grupy ludzi, którzy mieli atak serca, wykazują dobitną tendencję do chorób sercowych.

Bracia i siostry tej grupy mieli 8 (osiem) razy więcej ataków serca aniżeli próbka kontrolna zdrowej grupy ludzi.

Powód?... jednym z powodów to... wkorzeniony strach.

Diabetyzm i wysokie ciśnienie krwi skłaniają człowieka do ataku serca, chociaż z punktu widzenia Natury, wszystkie te kondycje mają wspólne podłoże i same jako takie nie są czynnikami powodującymi (faktorami).

Doktryna "Jedność Choroby", przedstawia nam wszystkie choroby jako wywodzące się ze wspólnego trzona, jak gałęzie wychodzą z jednego pnia. Ten jedyny pień ma swój początek w nałogu "niewłaściwego" życia i w niezrozumieniu prawdziwej człowieczej identyfikacji oraz celu życia.

WITAMINY

Raz zrozumiawszy i stawszy się prawdziwie świadomym zdrowia, my nie potrzebujemy martwić się za dużo używaniem tej czy innej witaminy w postaci tabletki czy kapsułki... lecz istnieją dwie witaminy, które odgrywają szczególnie ważną rolę w utrzymaniu zdrowego serca na które muszę tutaj zwrócić uwagę.

Badania przeprowadzone przez Dr Gilberta Doldorfa i Waltera H. Eddy'ego, PhD., pozwoliły im stwierdzić: "... brak thiamine osłabia sprawność serca, podnosi tendencje do akumulacji płynu extrawasularnego i ... [illegible] powoduje kardiologiczne przerwy..."

Podobne wyniki zostały podane przez Drs McLester, McCollum, McCarrison i Brinkman... z tylko bardzo małymi różnicami, wypowiedź była taka sama: "... prawa strona serca zabliźniona, arteriowe spuchnięcia, szorstkość ścian arterii..."

Wszyscy ci uczeni pracowali oddzielnie.

Jeśli sobie uświadomimy, że wszystkie "oczyszczone" pokarmy są w dużej mierze niedostateczne w rodzinę witaminy B, to wtedy jeszcze jedna część zagadki chorób sercowych staje się jaśniejsza.

Thiamin nazywa się również witamina B-1.

Witamina E w przyrodzie, znajduje się w nasionach wszystkich roślin, ponieważ ona jest niezbędna do prawidłowego kiełkowania i rozwoju. Z siedmiu tocopenhorolów tylko alpha - tocopherol odgrywa ważną rolę w zdrowiu serca i arterii.

Obszerne prace zostały napisane o tej nadzwyczajnej substancji i dla tych którzy są nią bardziej zainteresowani dużo wiadomości znajdą w specjalnych książkach o niej napisanych... lecz w tym artykule tylko bardzo ważny punkt przedstawię.

Witamina E jest "anti-oxidant" i konserwatorem tlenu i jako taka pomaga przedłużyc życie komórce i pomaga jej funkcjonować lepiej. Hemoglobina (nosiciel tlenu w krwi) jest wzmocniona przez dietę bogatą w alpha-tocopherole.

Tkanki hodowane w probówce żyją do 50 procent dłużej jeśli dodatkowa witamina E jest im dana.

Mięśnie zabierają więcej czasu aby zmęczyć się, blizny goją się szybciej, oparzenia goją się łatwiej i tak dalej.

Dla inteligentnej osoby, która jest zainteresowana zapobiegnięciem chorobie sercowej, zdolność witaminy E do zmiękczenia stwardniałych żył i jako vasidolator jest interesującą nowością.

(c. d. n.)

W hołdzie

W 70-tą rocznicę urodzin swojej Matki (28-go maja 1978 roku) ,składa Solenizantce najlepsze życzenia — doczekania w zdrowiu 100 lat.

Syn — Dr Marian Wysocki

Rio de Janeiro.

16 MIAST W ROSJI LICZY MILION LUDNOŚCI

Obecnie obserwuje się bardzo szybki rozwój miast. W Rosji ponad czterdzieści aglomeracji miejskich przekroczyło poziom zaludnienia wynoszący 500 tys. mieszkańców. Coraz więcej miast liczy milion ludności.

Pierwsze miasta o tej liczbie mieszkańców formowały się w Rosji w końcu ubiegłego stulecia. Przykładem może być dawna stolica Petersburg (obecnie Leningrad), w której według danych z 1890 roku mieszkało 1.033 tys. osób oraz Moskwa — tu w 1897 roku żyło 1.038 tys. osób. Potrzeba było pół wieku, aby dołączył się do nich Kijów.

Rodzina miast "milionerów" szybko się rozwijała. Ostatnio spis z 1970 roku wykazał, że należą do niej: Taszkient, Baku, Charków, Gorki, Kujbyszew, Nowosybirsk i Świerdłowsk. W latach następnych dołączy do nich — Mińsk, Tbilisi, Odessa i Omsk. W październiku 1976 roku urodził się milionowy mieszkaniec uralskiego miasta — Czelabińsk. Wiosną tego roku milionowym miastem już szesnastym w Rosji stał się Dniepropietrowsk.

ŻYCIE DLA NAUKI

Dla uczonego najwyższym wyrazem uznania dla jego dorobku naukowego jest Nagroda Nobla. Od 1901 roku przyznaje się te nagrody corocznie za najwybitniejsze odkrycia w dziedzinie fizyki, chemii i medycyny oraz za twórczośw literacką i działalność w obronie pokoju.

Tylko raz się zdarzyło, że Nagrodę Nobla nadano dwukrotnie tej samej osobie. A uhonorowano w ten sposób naszą rodaczkę, wielką polską uczoną — Marię Skłodowską-Curie. W 1903 roku otrzymała nagrodę razem ze swoim mężem, Piotrem Curie — za odkrycie polonu i radu, a w 1911 roku sama — za badania nad radem.

Te wyró'żnienia poprzedziły lata ciężkiej pracy.

80 lat temu w 1898 roku Maria i Piotr Curie, po miesiącach żmudnych analiz chemicznych, odkryli nowy promieniotwórczy pierwiastek.

— Musisz, Mario, wymyślić "mu" jakąś nazwę. Nie może dłużej pozostawać bezimienny — nalegał Piotr.

Maria przez chwilę coś rozważała w skupieniu, wreszcie powiedziała:

— Chciałabym nazwać go "polonem", czy zgodzisz się, Piotrze? Niech ta nazwa przypomina światu moją ojczyznę.

— To piękna nazwa i bliska nie tylko tobie, ale i mnie również — odrzekł serdecznie uczony. — Niech więc będzie "polon".

W tym czasie byli na tropie drugiego, również nie znanego dotychczas pierwiastka. I niebawem młoda uczona mogła przekonać tych, którzy nie wierzyli w jego istnienie: uzyskała decygram czystego radu.

Po pracowitym dniu spędzonym w laboratorium, kiedy byli już w domu, Maria poprosiła:

— Tak bym chciała jeszcze raz dzisiaj "go" zobaczyć. Może pójdziemy tam na chwilę?

— Ja też o tym myślałem, lecz bałem się, że jesteś za bardzo zmęczona — mówił Piotr podając żonie płaszcz.

Ale oto już ulica Lhmond i ich szopa. Żaden szanujący się rzemieślnik nie chciałby w takiej pracować, a oni przeprowadzili tu tysiące doświadczeń i dokonali setek skomplikowanych pomiarów. Tu Maria przetapiała tony odpadów smółki uranowej, aby wydzielić czysty rad. Tutaj Piotr badał właściwości nowego pierwiastka.

— Piotrze, nie zapalaj światła! — prosi Maria kiedy mąż otwierał drzwi szopy. Popatrz, nasze "robaczki świętojańskie" świecą... [illegible] nych naczyńkach fosforyzował błękitnym światłem rad.

Choć uczona mieszkała i pracowała w Paryżu, nigdy nie zerwała serdecznych więzów łączących ją z ojczyzną. W roku 1932 przekazała Polsce cenny dar: gram radu. Otrzymał go powstający w Warszawie Instytut Radowy — aby służył cierpiącym ludziom i nauce.

BUDOWA NAJDŁUŻSZEGO TUNELU

Japończycy wykonali już połowę prac konstrukcyjnych przy tunelu, który będzie najdłuższym połączeniem komunikacyjnym przebiegającym pod dnem morza. Połączy on dwie największe wyspy Japonii, główną Honsiu z północną Hokkaido, osiągając długość 54 km.

Tunel Seikan, biegnący pod Cieśniną Tsungaru, będzie zatem o dwa kilometry dłuższy od planowanego podmorskiego połączenia między Francją a Wielką Brytanią. Jednak część znajdująca się pod wodą liczy tylko 23,3 km, jest więc o 21,7 km krótsza. Mimo to podczas budowy Japończycy napotykają duże trudności, które wynikają z warunków geologicznych. Tunel biegnie na głębokości około 100 metrów poniżej dna morza, zaś w niektórych miejscach osiąga on głębokość 140 i więcej metrów.

Z tego powodu już w chwili obecnej budowa tunelu Seikan spóźniona jest o trzy lata, zaś koszty jej w stosunku do zaplanowanych wzrosły z 200 do 355,4 mld jenów. Część środków finansowych pochłonęło usuwanie szkód, które nastąpiły w wyniku zalania wodą. Niebezpieczeństwo podziemnej powodzi grozi jednak budowlanym w każdej chwili, gdyż miękkie skały nie zawsze wytrzymują ciężar wody morskiej, zgromadzonej nad konstrukcją.

Przy budowie tunelu Japończycy pracują z obu stron. Zakończenie prac w części naziemnej planowane jest na 1979 r., natomiast spotkanie się dwóch ekip drążących dno morza nastąpi w rok później. Pierwszy pociąg przejedzie tunelem w kwietniu 1982 roku.

Cała inwestycja została bowiem zaplanowana przez zarząd kolei japońskich, który zamierza wprowadzić między Hokkaido a Honsiu linię Shinkansemu, słynnej już na całym świecie magistrali super-ekspresów, jadących z szybkością ponad 200 kilometrów na godzinę. Dzięki temu czas podróży między Tokio a Sapporo, stolicą Hokkaido, skróci się z dotychczasowych kilkunastu godzin do 5 godzin i 40 minut. Ale superekspres Shinkansen do samego miasta Sapporo dotrze dopiero w osiem lat po otwarciu tunelu pod Cieśniną Tsugaru.

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

"POMPIDOLEUM" NAJWIĘKSZĄ ATRAKCĄ PARYŻA

Wszelkie rekordy powodzenia bije w Paryżu Centrum Kulturalne im. G. Pompidou. W ciągu roku od otwarcia ośrodek ten zwiedziło 6 milionów osób, tj. dwa razy więcej niż Wieżę Eiffla. Za same bilety wstępu zebrano 16 milionów franków (przeszło 3 miliony dolarów).

Monumentalny gmach ze szkła i aluminium gromadzi wszystkie rodzaje sztuki nowoczesnej, jest miejscem wystaw, imprez kulturalnych, stałych okazyjnych ekspozycji, spotkań towarzyskich.

"Pompidoleum" było pomysłem zmarłego prezydenta Francji G. Pompidou, który pragnął aby Paryż odzyskał rangę centrum kulturalnego świata, którą utracił częściowo na rzecz Londynu, Rzymu czy Nowego Jorku.

CZY NOWY, SENSACYJNY LEK NA RAKA?

HOUSTON (USA) — Przemawiając na zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia do Walki z Rakiem, doktor Martin Apple, kierownik badań Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco ujawnił, iż zespół uczonych, którym kieruje, wynalazł nowy lek antyrakowy, dający sensacyjne wyniki na myszach.

Jedna dawka tego leku, zwanego "azetomicyną" jest w stanie zniszczyć setki tysięcy komórek rakowatych.

Azetomicyny nie wypróbowano jeszcze na ludziach, doktor Apple uważa, iż, zanim do tego dojdzie, potrzeba jeszcze dalszych badań. Jest on jednak dobrej myśli.

Uczony amerykański wyjaśnił, że wyjątkowa skuteczność azetomicyny wynika z faktu, iż pozostaje ona bardzo długo w komórkach rakowatych — co bardzo potęguje jej działanie.

Wiadomości Sportowe

◆ **Piłkarskie mistrzostwa świata** zajmą uwagę świata przez prawie 3 tygodnie. Argentyńskie władze rządowe uważają sobie za honor realizację tych zawodów w bezpieczeństwie i spokoju, by udowodnić przed światem, że panują nad sytuacją w Argentynie, eliminując kilka tysięcy terrorystów z ich szefami na czele. Z drugiej strony obecne kierownictwo Montoneros zapewniło rząd, że podczas mistrzostw zachowają się spokojnie, by nie wystawiać prestiż kraju na szwank.

◆ **Piłka nożna** już od długich lat stała się królową sportu, spychając inne dyscypliny sportowe na drugi plan. Piłka nożna stała się narkotykiem, na który nie ma odporności wśród ludzi polityki, kultury, nauki i techniki. Zainteresowanie społeczne tym sportem jest umiejętnie podsycane przez świat biznesu, który umiejętnie wykorzystuje reklamę w prasie, radiu i telewizji.

◆ **Drużyna piłkarska COSMOS** z Nowego Jorku posiada wśród swych graczy takie sławy jak: Beckenbauer (ma kontrakt na cztery lata zarabiając sumę 2,6 mln. dol.), Chinaglia (zarabia 100 tysięcy dolarów rocznie), Hunt (50 tysięcy dolarów rocznie)„ Dennis Tueart — angielski skrzydłowy, Bogicewicz — pomocnik jugosłowiański, itp. Przeciętna rocznych zarobków piłkarzy drużyn amerykaśskich wynosi [illegible] tysięcy dolarów. Miesięczne zaś wydatki COSMOSU na [illegible]

◆ **Polscy szermierze** zdobyli dwa medale na mistrzostwach świata juniorów, jakie niedawno odbyły się w Madrycie: srebrny medal zdobył szablista Andrzej Kostrzewa, medal brązowy — szpadzista Piotr Jabłkowski. Natomiast mistrzem świata w szabli został rosyjski zawodnik Elbrus Bojanow.

◆ **Sensacją narciarskich mistrzostw świata**, jakie miały miejsce w Finlandii, był narciarz polski Józef Łuszczek, który we wspaniałym stylu wygrał główny bieg na 15 km, pokonując największe sławy narciarskie. 22-letni narciarz polski zdobył złoty medal w biegu na 15 km, brązowy na [illegible] km i 7 miejsce w maratonie narciarskim na 50 km. [illegible] świetny bilans młodego górala z Zakopanego.

◆ **Jedenastka brazylijska** rozegrała ostatni mecz międzypaństwowy z reprezentacją Czechosłowacji na stadionie Maracanã — Rio, z wynikiem 2 a 0 dla jedenastki brazylijskiej. Podczas gdy obrona i pomoc zadowoliła trenera Claudio Coutinho, nadal problemem jest atak, który nie potrafi przełamać solidnej obrony przeciwnika. Ostatni mecz przed wyjazdem do Argentyny odbył się 25 maja w Porto Alegre z reprezentacją tego stanu z wynikiem 2 x 2.

Nasienie wyk[illegible] — Cebuli 1978 zagranicznej — Świdry elektryczne — Cuias — Bombas do chimaronu — Trepy — Artykuły stalowe zagraniczne — Aparaty do lutowania — Elektryczne itp. Maszyny do makaronu — Fumo - Goyano mineiro - Tietê — Karty do gry od Cr$ 9,50 — Plastykowe — Narzędzia rolnicze — Nasiona pastewne — Chmiel — Korki zagraniczne — Pipoqueiras — Strzelby o sprężonym powietrzu — Kleje przemysłowe, sposób suszenia w 10 sekund — Artykuły do rzeźnictwa — Szaszłyki — Fichas — Wyroby stalowe zagraniczne.

Właściciel: MIROSŁAW FLORECKI

A LIBERTY

Curitiba — rua Saldanha Marinho, 148
Fones: Com. 34-3741 — Res. 24-8052

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA — PARANA

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA RUA MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVÍ-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705

Missões em Rio da Prata

Vivemos num mundo secularizado, onde as pes-as mais se ocúpam com a realidade material, dei-ando em segundo plano a vida espiritual e Deus. A reja não esmorece diante desta nova realidade, ra-o pela qual intensifica os movimentos religiosos is como Cursilho, TLC, Grupos de Reflexão, Cate-uese renovável, Missões e tantos outros. Com tudo to Ela se empenha em levar as pessoas para Deus...

Em novembro último empreendemos a Pré-Mis-o (preparação para as Missões) em Rio da Prata. E gora entre os dias 22 de abril e 14 de maio promove-os as Missões.

A paróquia de Rio da Prata está situada nos mu-icípios catarinenses de Itaiópolis e Ibirama. Faz par-e da nova Diocese de Rio do Sul com o seu Bispo D. ito Buss. Está localizada a aproximadamente 110 m de Itaiópolis. É uma paróquia nova. Antes era tendida pelos padres de Alto Paraguaçu, padres da ossa Congregação da Missão. Também o primeiro adre vigário, Pe. Mieceslau Lekent, que construiu a ela Igreja Matriz, foi da mesma Congregação. tualmente lá trabalham os Padres da Sociedade do erbo Divino, o Pe. Vitoldo Dzimitrowicz, ora de via-em pela Europa. e o Pe. Zenon Sikorski.

A economia local baseia-se principalmente na gricultura que tem no cultivo do fumo, feijão, milho arroz os seus principais produtos. Há ainda algu-nas indústrias madeireiras e alguns apicultores. A picultura é muito favorecida nesta região, pois, há inda muito mato fornecendo excelentes floradas pa-a a colheita de mel por parte das abelhas. O comér-io é restrito, visto que os maiores centros estão mui-o distantes, razão pela qual baseia-se principalmente a comercialização dos produtos agrícolas e madei-eiros.

Para os padres que lá trabalham a situação é di-ícil. Os centros maiores estão distantes e há tam-ém Capelas distantes. Mas apesar destas dificulda-des os padres estão promovendo uma excelente Pas-oral com a formação de boas equipes litúrgicas, ca-equese e Ministros da Eucaristia em algumas Cape-as onde há já vários anos funciona o Culto Dominical sem a presença do Padre.

Apesar de ainda não haver luz elétrica o progres-so faz-se sentir com o aumento do número de carros particulares e linhas de ônibus atendendo as princi-pais comunidades e percorrendo as estradas princi-pais.

Os padres atendem ao pessoal do interior tanto nas Capelas como nas escolas. Eis a relação destas comunidades que também tiveram Missões: Taió Grande, Colorado, S. Iraputa, C. Rutes, Parolim, Pi-cadão da Baía, Varaneira Craveiro, Mirador, Duque de Caxias, Canela, Rio das Antas, Barra das Pombas, Rio Itajai, Ponte Parolim, São José, S. Garganta, Rio do Ouro, Sta. Terezinha, Itaiózinho e Matriz. São ao todo 21 comunidades normalmente atendidas por um só padre. Com isto vê-se que é uma paróquia de muito trabalho e abnegação, porém, mesmo assim em apenas 6 meses foi construida uma esplêndida casa paroquial, além de 3 novas Capelas.

As Irmãs da Sagrada Família colaboram muito na Pastoral Paroquial. Merece destaque especial a Irmã Firmina a qual deesempenha o papel de farmacêutica geral e ainda atende as futuras mães, visto que os hospitais estão muito distantes.

Os missionários que participaram destas Missões são o Pe. Lourenço Biernaski, Pe. Pedrinho Greboge, Pe. Inácio Arendt, Pe. Cláudio Mikos e ainda com a colaboração especial do Pe. Ladislau Serzysko, vigário cooperador de São Mateus do Sul.

Quanto às Missões propriamente ditas podemos afirmar que tudo transcorreu normalmente, com colaboração integral de todas as comunidades, tanto da parte das crianças, dos jovens, casais e adultos em geral. Para satisfação nossa notamos ainda a presença do pessoal de paróquias vizinhas.

O resultado numérico das Missões é este: 3.554 Confissões, 13.211 Comunhões, 26 Primeiras Comunhões de Adultos, 20 doentes atendidos em suas próprias casas. A participação foi de: 1.721 crianças, 1.301 jovens e 1.134 casais. Como fruto final das Missões foram formados 143 Grupos de Reflexão, os quais continuarão a reunir-se mensalmente.

Além do trabalho normal (palestras, celebrações, filmes, Confissões...), houve Missões em polonês, visto haver um grande número de poloneses na região.

No dia 14 de maio às 9,00 horas houve uma Missa Concelebrada de encerramento. Todas as comunidades marcaram a sua presença trazendo consigo os andores dos Santos Padroeiros. Foram organizadas duas Procissões com o pessoal do interior, sendo recepcionadas pelos paroquianos da Sede defronte à Igreja Matriz.

"Que Deus sempre vos acompanhe" e ao prezado Pe. Vitoldo Dzimitrowicz desejamos uma boa viagem.

Pe. Cláudio Mikos

Duas novas Dioceses no Paraná

O Papa Paulo VI criou duas novas dioceses no Paraná, a de Cascavel e Foz do Iguaçu, ambas desmembradas da diocese de Toledo. O bispo de Toledo, Dom Armando Cirio, foi promovido a bispo de Cascavel; o cônego Geraldo Majella Agnello será o bispo de Toledo; e o padre Olivio Aurélio Fazza será o bispo da diocese de Foz do Iguaçu.

CASCAVEL

A idéia de uma diocese em Cascavel é tão antiga quanto a criação do bispado de Toledo. Em 1965, por ocasião da Marcha dos Bispos ao Oeste paranaense, foi pedida a criação da diocese. Em 1972 eles reiteraram a solicitação aos bispos da Província Eclesiástica de Curitiba, durante encontro realizado em Cascavel. Quando da reunião da Província Eclesiástica de Curitiba em Paranaguá, de 25 a 26 de outubro de 1972, Dom Armando Círio propôs aos bispos participantes a idéia de criar a diocese de Cascavel, recebendo sua aprovação.

Em agosto de 1974, durante a Assembléia do Regional Sul II da CNBB em Curitiba, os bispos do Paraná assinaram o documento apresentado por Dom Armando Círio, para o início do processo. Mais tarde surgiu a idéia de se fazer a diocese de Toledo - Cascavel e a de Foz do Iguaçu. Finalmente, prevaleceu a idéia de duas novas dioceses, de Cascavel e de Foz do Iguaçu.

FOZ DO IGUAÇU

Foz do Iguaçu foi sede de prelazia, criada a dez de maio de 1926, num território de 68 mil 673 quilômetros quadrados e com apenas cinco mil habitantes, uma paróquia e depois padres do Verbo Divino. A partir de 1940, a sede foi transferida para Laranjeiras do Sul. Foram prelados monsenhor Guilherme Thiletzek (1926-37) e Dom Manoel Koener (1939-1958), ambos do Verbo Divino. Em março de 1958 foi nomeado administrador apostólico, sede plena, Dom Inácio Krause, que organizou as novas dioceses de Toledo e Campo Mourão.

Do território da prelazia de Foz do Iguaçu foram desmembradas cinco dioceses: Toledo, Campo Mourão, Umuarama, Cascavel e Foz do Iguaçu, e parte de duas, Apucarana e Guarapuava. Na área ocupada, em 1926, por cinco mil habitantes, vivem hoje três milhões de pessoas.

DADOS ESTATISTICOS DAS NOVAS DIOCESES

A área geográfica da diocese de Toledo soma sete mil 564 quilômetros quadrados, onde estão oito municípios (Toledo, Guaíra, Terra Roxa, Palotina, Formosa, Marechal Cândido Rondon, Nova Santa Rosa e Assis Chateaubriand) e vivem 420 mil habitantes. Há 24 paróquias e 16 comunidades religiosas, sendo 44 os integrantes do clero (oito seculares e 36 religiosos).

O futuro bispo, cônego Geraldo Majella Agnelo, do clero secular da arquidiocese de São Paulo, nasceu a 19 de outubro de 1939 e foi ordenado sacerdote a 29 de junho de 1957. Dirige a Faculdade de Teologia de Nossa Senhora da Assunção, em Ipiranga (SP).

A diocese de Cascavel abrange seis municípios (Cascavel, Nova Aurora, Corbélia, Guaraniaçu, Catanduvas e Capitão Leônidas Marques), totalizando uma área de oito mil 102 quilômetros quadrados e com população de 400 mil pessoas. Conta com 39 representantes do clero, sendo 11 seculares e 28 religiosos. As paróquias são 22, e as comunidades religiosas são 11.

O bispo, Dom Armando Cirio, Josefino, nasceu na Itália a 30 de abril de 1916. Ordenado sacerdote a 29 de junho de 1940, foi eleito bispo de Toledo a 14 de maio de 1960, tendo sido sagrado a 28 de agosto e empossado a 11 de setembro do mesmo ano.

Distribuídos em área de sete mil e 62 quilômetros quadrados, são seis os municípios sob juristição da diocese de Foz do Iguaçu: Foz do Iguaçu, São Miguel, Medianeira, Matelândia, Céu Azul e Santa Helena. O padre Olívio Aurélio Fazza, nascido em 1925 e ordenado em 1955, hoje Superior Provincial do Verbo Divino, terá a seus cuidados 340 mil pessoas. Na nova diocese há 13 paróquias e dez comunidades religiosas. Os sacerdotes são 27, sendo dois seculares e 25 religiosos.

("Voz do Paraná")

FALECIMENTO

Faleceu no dia 20 de maio de 1978, o sr. LUIZ (LUDOVICO) JAREK, residente na colônia Dom Pedro II.

O falecido era pai do Irmão André da Congregação da Missão Província do Sul.

O enterro foi realizado aos 20 de maio à tarde, no Cemitério de Orleans, tendo, antes, sido celebrada a Missa de Corpo Presente, presidida pelo Padre Ladislau Biernaski.

O sr. Luiz Jarek, contava com 85 anos de idade e deixa 10 filhos e vários netos e bisnetos.

DENSCANSE NA PAZ DO SENHOR!

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E A FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1978 apenas Cr$ 60,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Muricí, 640

Tabela dos Jogos da Copa do Mundo

GRUPO I

Data	Cidade			
02-6	Buenos Aires	ARGENTINA	X	HUNGRIA
02-6	Mar Del Plata	ITÁLIA	X	FRANÇA
06-6	Buenos Aires	ARGENTINA	X	FRANÇA
06-6	Mar Del Plata	ITÁLIA	X	ITÁLIA
10-6	Buenos Aires	ARGENTINA	X	HUNGRIA
10-6	Mar Del Plata	HUNGRIA	X	FRANÇA

GRUPO II

Data	Cidade			
01-6	Buenos Aires	ALEMANHA	X	POLÔNIA
02-6	Rosário	TUNISIA	X	MÉXICO
06-6	Rosário	POLÔNIA	X	TUNISIA
06-6	Córdoba	ALEMANHA	X	MÉXICO
10-6	Rosário	MÉXICO	X	POLÔNIA
10-6	Córdoba	ALEMANHA	X	TUNISIA

GRUPO III

Data	Cidade			
03-6	Buenos Aires	ESPANHA	X	ÁUSTRIA
03-6	Mar Del Plata	BRASIL	X	SUÉCIA
07-6	Buenos Aires	SUÉCIA	X	ÁUSTRIA
07-6	Mar Del Plata	BRASIL	X	ESPANHA
11-6	Buenos Aires	ESPANHA	X	SUÉCIA
11-6	Mar Del Plata	BRASIL	X	ÁUSTRIA

GRUPO IV

Data	Cidade			
03-6	Córdoba	ESCÓCIA	X	PERU
03-6	Mendoza	HOLANDA	X	IRÃ
07-6	Córdoba	ESCÓCIA	X	IRÃ
07-6	Mendoza	HOLANDA	X	PERU
11-6	Córdoba	PERU	X	IRÃ
11-6	Mendoza	HOLANDA	X	ESCÓCIA

GRUPO A

Data	Cidade			
14-6	Buenos Aires	2.º do Grupo II	X	1.º do Grupo I
14-6	Córdoba	1.º do Grupo III	X	2.º do Grupo IV
18-6	Buenos Aires	1.º do Grupo I	X	1.º do Grupo III
18-6	Córdoba	2.º do Grupo II	X	2.º do Grupo IV
21-6	Buenos Aires	2.º do Grupo IV	X	1.º do Grupo I
21-6	Córdoba	1.º do Grupo III	X	2.º do Grupo II

GRUPO B

Data	Cidade			
14-6	Rosário	1.º do Grupo II	X	2.º do Grupo I
14-6	Mendoza	2.º do Grupo III	X	1.º do Grupo IV
18-6	Rosário	2.º do Grupo I	X	2.º do Grupo III
18-6	Mendoza	1.º do Grupo II	X	1.º do Grupo IV
21-6	Rosário	1.º do Grupo IV	X	2.º do Grupo I
21-6	Mendoza	2.º do Grupo III	X	1.º do Grupo II

DECISÃO DO 3.º LUGAR

24-6	Buenos Aires	2.º do Grupo A	X	2.º do Grupo B

3.º colocado da Copa 78

FINAL

25-6	Buenos Aires	1.º do Grupo A	X	1.º do Grupo B

Província do Sul terá mais 8 Diáconos

A Congregação da Missão Província do Sul contará com mais oito Diáconos a partir do dia 6 de junho.

São eles: Vicente Nalepa Stigare, Germano Nalepa, Aldo Seidel, Geraldo Setlik, Antonio Incott Júnior, Antonio Cyulyk, Eugênio J. Wisniewski e Albino Czanoski.

s cerimônias do Diaconato, que serão presididas por Dom Domingos Wisniewski, terão lugar no dia 6 de junho de 1978, às 19,30 horas, na Igreja de Sant'Ana, bairro de Abranches, em Curitiba.

Os votos foram profesados no dia 26 de maio, às 17,30 horas, na Capela do Seminário Maior São Vicente de Paulo, em Curitiba.

Também neste dia fizeram sua vinculação definitiva à Congregação da Missão. SEJAM BENVINDOS.

IGREJA AINDA NÃO DESPERTOU

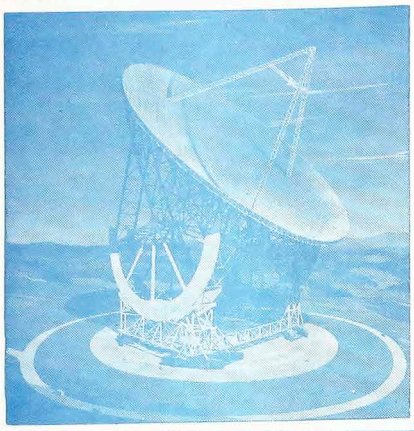

Infelizmente, ainda não existe na Igreja em geral uma consciência do valor de se utilizar os Meios de Comunicação Social para a Evangelização. O que existe são apenas algumas iniciativas isoladas mas que atingem muito pouco.

E o pior ainda é que apesar de tantos documentos oficiais da Igreja sobre o assunto, a própria hierarquia, em grande parte, não abriu os olhos para esta realidade.

Veja, por exemplo o que aconteceu recentemente nos Estados Unidos.

A Conferência Episcopal dos Estados Unidos estudou detidamente a oportunidade de ser lançada uma nova coleta nacional a favor da evangelização, na tentativa de se arrecadarem sete milhões de dólares anuais (cerca de 112 milhões de cruzeiros). A proposta não foi aprovada pelos Bispos, já que não obteve os dois terços de votos necessários. Faltaram 20 votos.

A coleta destinava-se, concretamente, ao pagamento dos meios de comunicação social, especialmente a televisão, para transmissão de programas religiosos católicos. Os protestantes, neste aspecto, levam por lá grande vantagem sobre os católicos.

RESUMIDAS

★ APOSTA MÍNIMA: 10 CRUZEIROS

A aposta mínima por cartão da Loteria Esportiva com direito a um duplo, a partir de julho passará de Cr$ 5,00 para Cr$ 10,00 e o máximo de apostas por cartão de Cr$ 6.480,00 para Cr$ 12.960,00, o que representa uma duplicação em todas as apostas. Este é o terceiro reajuste no jogo da Loteria Esportiva, desde sua criação, em 1970, quando o valor mínimo da aposta era Cr$ 2,00.

★ PARANÁ COM 10 MILHÕES DE PESSOAS

O Paraná deverá ter no próximo ano cerca de 10 milhões de habitantes, sendo 5.068.006 homens. Em 80, poderá ter 10 milhões e 300 mil, sendo 5.266.008 homens. A população urbana, em 79, será de quase 4 milhões; a rural, 6 milhões, passando a 6 milhões e 100 mil em 80.

São dados do IBGE (Instituto Brasileiro de Geografia e Estatística).

★ ROMARIA NO CENTRO DE CURITIBA

Foi realizada no dia 23 de maio de 1978, uma grande Romaria à Capelinha de Nossa Senhora de Guadalupe construída nos estúdios da Rádio Colombo, em pleno centro de Curitiba. Mais de 20 mil pessoas trouxeram uma flor para depositar aos pés da Imagem de Nossa Senhora de Guadalupe. O sucesso de tal Romaria deve-se ao programa radiofônico: "A Hora do Angelus", levado ao ar todos os dias, há mais de 10 anos, pelo Dr. Ervin Bonkoski.

★ BISPO LIMITA IDADE PARA CASAMENTO

"O noivo e a noiva deverão ter 18 anos no mínimo, no momento do casamento". Esta medida foi fixada na diocese de Hull, Canadá, pelo bispo local, Dom Proulx, que avisou serem possíveis as exceções, mas se tornarão de agora em diante cada vez mais difíceis. O Bispo tomou esta posição devido a alta taxa de divórcios na região. (CIC).

★ RELIGIOSAS REALIZARÃO ENCONTRO ECUMÊNICO

Nos dias 22 a 29 de agosto, a cidade de Grandcamp, Suíça, será palco do VIII Encontro Interconfessional de Religiosas que reunirá representantes de congregações das Igrejas Católica, Ortodoxa, Anglicana e Protestante. O tema escolhido para este ano foi: "Vida consagrada e unidade". Este encontro visa "o intercâmbio de valores presentes na vida das diversas congregações religiosas cristãs que posuem os mesmos votos e a vida consagrada ao mesmo Senhor".

★ BUDISTA DENUNCIA: 400 PADRES PRESOS

Thich Man Giac, mestre budista, da cidade de Saigon, agora refugiado no Ocidente, acusou o governo comunista do Vietnam de violar a liberdade religiosa. Segundo ele, existem cerca de 400 padres católicos presos nos cárceres daquele país. (CIC).

★ AUMENTAM LIVROS CRISTÃOS NO JAPÃO

No ano de 1977, a venda de literatura cristã no Japão aumentou consideravelmente, alcançando um total de 6 bilhões de dólares. São 165 livrarias que, no país, vendem livros cristãos.

★ DESCOBERTA A VACINA PARA EVITAR CÁRIE

Uma revolucionária vacina desenvolvida pelo Centro de Pesquisas de Londres começa a alvorocar os setores científicos. Trata-se da vacina contra a cárie, que substituirá o fluor como prevenção do problema dentário e que poderá ser usada em crianças a partir de seis meses de vida. As pesquisas estão sendo feitas em Londres usando-se o macaco como cobaia, mas a eficiência da imunização, conforme asseguram os cientistas, já pode ser deslocada para os seres humanos.

★ DIÁCONOS CASADOS, SOLUÇÃO PARA ÁREA RURAL

A Igreja boliviana dará ênfase em Puebla, ao engajamento crescente de leigos nas responsabilidades eclesiais. A Bolívia prossegue a experiência de diáconos casados, introduzida em várias comunidades do campo.

Os bispos advertirão na Assembléia de Puebla sobre a importância do trabalho realizado por leigos casados no domínio da evangelização e apresentarão diversas experiências regionais realizadas entre os camponeses. (Ciec-SP).

MISSA SIMPLES MAS BEM REZADA ATRAI O POVO

As estatísticas mostram que o povo prefere as Celebrações Eucarísticas simples, rezadas com seriedade, respeito e piedade.

O Pe. José Vicente César, diretor do Instituto Anthropos do Brasil, comenta um movimento religioso que se propaga em Brasília — "O vale do amanhecer" — e que reúne cerca de 50.000 pessoas por mês.

Ao explicar o êxito desse movimento, Pe. José Vicente César refere, como causa importante, a dessacralização do culto divino, que, segundo ele, existe nos meios católicos.

Comentando o assunto, ele diz: "O povo de Deus aspira por seriedade. As missas agitadas de maçantes explicações e cantorias mais parecem certos programas dominicais de televisão, sem um minuto de pausa para reflexão interior. No "Vale do Amanhecer", as vestes litúrgicas são singelas mas vistosas e em tudo sobressai a dignidade, o respeito pela função que cada um exerce. Quem vê a seriedade dos rituais, a convicção e calma com que são executados, a unção das preces e dos hinos religiosos, percebe, facilmente, porque se alastram pelo Brasil católico as seitas espíritas e os cultos mais exóticos".

FUMAR PODE DAR "CADEIA"

Trinta Estados americanos proibiram o fumo em lo públicos, e nos cinemas, teatros, escolas e estádios fe dos estão afixados cartazes com este aviso: "No ci (É proibido fumar). Quem o ignora está sujeito a multa ou até a uma visita à delegacia mais próxima. vinte desses Estados os fumantes são objeto de discri ção e, em bares e restaurantes, por exemplo, são obrig por lei a sentar-se nos locais mais incômodos, como ao lado da porta da cozinha.

Nos aviões, os fumantes só podem ocupar os lugares próximos da cauda, a parte mais arriscada no caso de acidente. Nos trens, o local destinado aos viciados é o do bar, onde os passageiros se atropelam. Medidas estas estão produzindo efeitos positivos, pois, segundo estatísticas, 14 por cento dos americanos deixaram de fu nos últimos dez anos, e somente 30 por cento da popul adulta dos Estados Unidos conservam o hábito.

MALEFÍCIOS

Os americanos que continuam a fumar são consid pessoas fracas, incapazes de parar com o consumo de coisa que, como fumantes e não fumantes sabem, causa cer, eleva a tensão, provoca paradas cardíacas e, além cheira mal. Os não-fumantes adotaram uma posição ag va e não estão dispostos a deixar que o fumo vicie os am tes que frequentam. Os fumantes estão diariamente tos a muitos aborrecimentos.

Se alguém acende um cigarro enquanto espera numa a vez de comprar ingresso para um cinema, imediatam a pessoa que está na frente ou atrás exige (não pede o apague. Outras vezes o fumante é convidado para um tar e ao chegar é advertido de que ali não se fuma nem tes nem depois das refeições.

POLÍTICOS E ATORES NÃO FUMAM

A hostilidade geral é tão grande, que nenhum americano fuma em público. Os que fumam o fazem condidas, por temor de perder seus eleitores. É proibi mar nas sessões plenárias e nas reuniões das comissões Congresso, e na sala de despachos do Presidente Carte há um cinzeiro sequer.

O Estado mais radical na luta contra o fumo é Nova sey, cujas autoridades decidiram proibí-lo nos cassinos estão sendo construídos na cidade costeira de Atlantic onde o jogo voltou a ser permitido.

Assim como os políticos, nenhum ator famoso dos dos Unidos fuma nos filmes feitos atualmente para o e para a televisão. Aparecer fumando na tela tornou-se característica dos vilões. Assim como os "bons" e os eram distinguidos nas velhas "westerns" porque os usavam chapéus brancos e os segundos negros, a maneira de adivinhar atualmente quem é o assassino filme de mistério americano é observar quem, contra um princípio social, aparece na tela com um cigar boca.

Felicitação

O Jornal "LUD" felicita o Semanário "VOZ DO PARANÁ", que no dia 27 de maio p. p. completou seu 22.º aniversário de fundação.

"VOZ DO PARANÁ" é um jornal editado leigos católicos e goza de um bom conceito te o público paranaense. FELICIDADES.

"Procurei a Deus e não o encontrei;
Procurei a mim mesmo e não me encontrei;
Procurei o meu Irmão e achei os três".